

Spotkanie z najstarszą cywilizacją świata

E. Ochab w Luksorze - pradawnej stolicy Egiptu

Korespondenci PAP red. Dziedzic i Weyroch podają: 24 listopada godz. 7 rano. Korespondencję tę nadajemy wprost z pięknego, nowoczesnego lotniska w Kairze.

Przed port lotniczy zajeżdża kolumna aut polskiej delegacji w otoczeniu honorowej eskorty motocyklistów. Z pierwszego wozu, na którego masce umieszczone są białe-czerwone proporce, wysiada Edward Ochab. W podróży do Luksoru, dokąd udają się polscy goście towarzyszą im członkowie honorowej misji z ministrem

pracy Mohammedem Salamem.

Trzeci dzień wizyty przewodniczącego Rady Państwa i jego małżonki w ZRA przeznaczony został na spotkanie z kołębą jednej z najstarszych cywilizacji świata.

Luksor, leżący około 600 km na południe od Kairu, to pradawna stolica górnego Egiptu, siedziba wielu dynastii faraonów tebańskich. W mieście umiarych — dolinie królów znajdują się m. in. kute w skałę grobowce faraonów XVIII i XIX dynastii tebańskiej, pełne bezcennych rzeźb i malowideł jedyne w swym rodzaju pałace sztuki staroegipskiej.

Luksor godz. 9.20 (czasu miejscowego). Na lotnisku — gromadzą się liczne mieszkańcy. Jest słoneczna pogoda. Pomimo, że to ranek, temperatura wynosi plus 25 stopni. Nad lotniskiem pojawia się sylwetka samolotu Comet C-4, na którego pokładzie przebywają polscy goście.

Przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochab i jego małżonkę wita serdecznie szef prowincji, Kena.

Z lotniska kolumna aut udaje się w kierunku miasta Luksor.

W czwartek — dalsza podróż, tym razem na spotkanie z dniem dzisiejszego Egiptu — do budowy wielkiej tamy na Nilu pod Asuanem.

PAP

„Płock” pracuje resztkami pary

Mimo trudnych warunków atmosferycznych, przeróbka ropy naftowej w płockim kombinacie rafinerijno-petrochemicznym od bywa się normalnie. Pomyślnie wykonywane są dobowe zadania produkcyjne, gospodarka krajowa otrzymuje zaplanowane ilości benzyny, olejów, asfaltu, gazu i innych półfabrykatów.

Sytuacja stała się jednak obecnie groźna. Kombinatu pracuje bowiem „resztkami” pary, dostarczanej nadal tylko przez przewoźniczą kotłownię, której moc nie była obliczana na zaspokojenie narastających potrzeb. Wytworzonej przez tę kotłownię pary, ledwie starcza na utrzymanie w ruchu najważniejszych obiektów, których praca może ulec zatrzymaniu przy najmniejszej awarii kotłowni.

Jest to skutek opóźnienia w przekazaniu do eksploatacji pierwszego bloku energetycznego w nowo wznieszonej elektrociepłowni. Zgodnie z obietnicami budowniczych — poddawaniymi zresztą w wątpliwość przez inwestora — blok ten ruszy między 15 a 20 grudnia.

W ten sposób powtórzyły się, niestety, zle praktyki inwestycyjne z lat ubiegłych. (PAP)

III sesja WRN

26 bm. o godz. 10 rozpocznie się w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego przy ul. Niezłomnych, III Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Za sadniczym przedmiotem obrad będą zadania rady narodowej województwa poznańskiego w realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR o kierunkach zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966—70. (x)

Uroczystości we Wrocławiu zakończone

Manifestacja na rzecz dalszego rozwoju nauki i kultury

We Wrocławiu zakończyły się w środę centralne uroczystości jubileuszowe 20-lecia polskiej nauki na zachodnich i północnych ziemiach.

Przez 3 dni stolica Dolnego Śląska żyła pod znakiem święta ludzi nauki i młodzieży 7 województw, która stanowi 40 proc. mieszkańców tych ziem urodzonych tu po wojnie. Obchody przerodziły się w wielką manifestację społeczeństwa — na rzecz dalszego rozwoju gospodarczego i rozwoju kulturalnego ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Z okazji jubileuszu naukowcom we Wrocławiu oddano ważną placówkę dydaktyczną — jedno z największych w Europie muzeów zoologicznych.

Zakończona 24 bm. 2-dniowa, ogólnopolska sesja, która podsumowała 20-letni dorobek nauki tych ziem — uzmysłowi

ła ogromną rolę wyników pracy dziesiątków placówek naukowych Wrocławia, Gdańska, Szczecina, Gliwic, Opola i innych ośrodków w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, oświaty, kultury i życia społeczno-politycznego.

Bez mała 100 tys. dyplomów wydały od 1945 r. uczelnie ziem zachodnich. Kształcą się dziś w nich co czwarty student naszego kraju. Niektóre kierunki studiów są tylko specjalnością tych uczelni: budownictwo okrętowe (Gdańsk), rybactwo i mleczarstwo (Olsztyn), inżynieria chemiczna (Szczecin), węgiel brunatny (Wrocław), itp.

Za 15 lat uczelnie ziem zachodnich mają kształcić 6-krotnie więcej studentów na studiach zaocznych i 3,3-krotnie więcej słuchaczy studiów dziennych. (PAP)

Królowa Elżbieta belgijska nie żyje

We wtorek o godz. 20.35 GMT zmarła — w wyniku ponownego ataku serca w swej rezydencji na zamku Stuyvenberg królowa Elżbieta belgijska w wieku 89 lat. Była ona żoną króla Alberta I, matką króla Leopolda III i babką obecnego króla Belgii Baudouina.



Była to postać znana na całym świecie, w krajach Wschodu i Zachodu, której postawa, walory moralne, działalność

Dokończenie na str. 2



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
czwartek, 25. XI. 1965

Cena 50 gr
Nr 280 (6777)

Radio, telewizja i prasa na warsztacie komisji sejmowej

W środę obradowała sejmowa komisja kultury i sztuki. Projekt planu i budżetu Komitetu do spraw Radia i Telewizji: jak wynika z informacji prezesa Włodzimierza Sokorskiego, przewiduje się, że liczba abonentów radiowych wzrośnie w przyszłym roku do 5,756 tys., a abonentów telewizyjnych do 2,247 tys.

W 1966 r. po raz pierwszy wydatki na telewizję przekroczą wydatki na radio. Radio przewiduje zmianę koncepcji programowej, m. in. prezentowane będą słuchaczom wieczory radiowe tworzące pewną całość.

Przewodniczący obrad pos. Wincenty Kraśko (PZPR) stwierdził, że telewizja musi być uniwersytetem oświecenia publicznego. Realizowanie tak wielkiego zadania nie jest rzeczą prostą, ani łatwą.

Projekt planu i budżetu RSW „Prasa”: wiceprezes Edmund Król podał m. in., że globalny nakład dzienników i czasopism wzrośnie w przyszłym roku o 70 mln. egzemplarzy i osiągnie 2,083 mln. egz. Zatwierdzony na 1966 r. przydział papieru jest większy o 2,700 ton. Możliwy będzie dzięki temu dalszy wzrost nakładów prasy codziennej i zwiększenie objętości 10 gazet codziennych, głównie wojewódzkich.

Pos. Stanisław Mojkowski (PZPR) stwierdził, że słuszne byłoby uchwalenie dezyderatów pod adresem Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie zajęcia się sytuacją w przemyśle poligraficznym, którego niedostateczna i przestarzała baza również rzutuje na nakłady i szatę graficzną czasopism.

Projekt planu i budżetu Polskiej Agencji Prasowej: redaktor naczelny — Michał

Społeczeństwu miasta Poznania i woj. poznańskiego, szczególnie Komitetem Rodzicielskim i Komitetem Opiekunów serdecznie podziękowanie za organizowanie uroczystych obchodów Dnia Nauczyciela składa w imieniu nauczycieli i wychowawców Wielkopolski

Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu

Okazja do porównań

Przegląd filmów animowanych i dziecięcych

W trzecim dniu poznańskiego Przeglądu Filmów Animowanych i Dziecięcych — przedstawiono najnowszą produkcję Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Filmy WFO otrzymały dotychczas 102 nagrody i wyróżnienia na festiwalach międzynarodowych oraz 77 na festiwalach i przeglądach krajowych.

Z pokazanych wczoraj na seansach dla młodzieży na uwagę zasługują filmy aktorskie: „Tajemnicze podziemia” i „Białe pióra” reż. A. Fiwka. Filmy te dysponują 12-letnią fabułą wprowadzającą młodego widza w świat przygód i fantazji, słusząc ponadto naturalną warstwę dźwiękową, zastępującą często słowny w tym gatunku komentarz. W tej samej serii słabszy niestety był pierwszy z prezentowanych na seansach dla młodzieży filmów „Dwa tygodnie lata”, do którego ołenerii nakrecono m. in. w Poznaniu.

Przy wypełnionej widowni Wytwórnia Filmów Oświatowych przedstawiała na seansie popołudniowym film dla doro-

ślących. Z uznaniem publiczności spotkał się m. in. „Równy start” reż. W. Rollny — film psychologiczny omawiający nielatywny problem przystosowania się dziecka do nowego środowiska jakim jest szkoła. Równie udany jest „Nie ma go za chwały” now. barwny film reż. J. Żukowski, która powiedziała nam wczoraj o poznańskim prześlądzie.

— III Przegląd jest dla nas okazją do poznania najnowszej produkcji innych wytwórni, zwłaszcza tych, które realizują również filmy oświatowe. Jak dotąd brak niestety dyskusji po projekcji; stąd realizatorzy zdani są jedynie na własne obserwacje widowni.

Dzisiaj, czwarty dzień Przeglądu, wypełni bielskie Studio Filmów Rysunkowych. Na seansach o godz. 11 i 16 zobaczymy popularne serie: „Przygody Błękitnego Rycerzyka” oraz „Lolek i Bolek na wakacjach” i filmów dla dorosłych natomiast, pokazane zostaną m. in. „Szlandar” i „Noc noworoczna” oraz rysunkowy film panoramiczny reż. W. Nehrebeckiego „Za borem, za lasem”. (wa)

W. Gomułka przyjął marszałka A. Greczko

24 bm. w związku z naradą szkoleniową przedstawicieli armii państw uczestników Układu Warszawskiego, odbywającą się w Warszawie, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął naczelnego dowódcę zjednoczonych sił zbrojnych państw uczestników Układu Warszawskiego — Marszałka Związku Radzieckiego Andreja Greczko.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC i minister obrony narodowej — Marszałek Polski Marian Spychalski. (PAP)

Depesza gratulacyjna Edwarda Ochaba do Anastasa Mikojana

W związku z 70 rocznicą urodzin przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zasłużonego działacza KPZR — Anastasa Mikojana przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przesłał jubilatowi depeszę z najserdeczniejszymi gratulacjami i życzeniami zdrowia i dalszych sukcesów w pracy dla dobra narodu radzieckiego, dla dobra socjalizmu i pokoju. (PAP)

Chór Filharmonii już w Poznaniu

„Szczęśliwi, zmęczeni, dumni”

Hall portu lotniczego na Ławicy. Godzina 17.45. Przez megafony płynnie spokojny głos spikera: „Samolot z Londynu za chwilę wylądje na płycie poznańskiego lotniska”. Wśród oczekujących powrotu naszych słowików napięcie dochodzi do zenitu. Stychać głośny warkot samolotowych silników i po chwili stalowy ptak majestatycznie osiada na płycie ławickiego lotniska. Nareszcie wrócili!

Wychodzą. Pierwszy dyrygent doc. Stefan Stuligrosz. W imieniu władz miasta witają go: kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania — J. Dembski oraz K. Pajowa, która uczestniczyła w poprzednim tournée chóru po Ameryce. „Szczęśliwi, zmęczeni, dumni” — to były pierwsze słowa S. Stuligrosza do przed-

stawicieli prasy, radia i telewizji. Dyrygent stwierdza, iż tym razem — mimo wyjątkowo męczącego tournée — chór odniósł chyba jeszcze większy sukces aniżeli dwa lata temu.

Jeszcze tylko „Wiwat” odśpiewany przez byłych członków chóru i cały zespół przechodzi do pomieszczeń celnych. W poczekalni niecierpliwie rodzice nie mogą się doczekać swoich malców. Mama solisty, który zdumiewał całą Amerykę, Jacka Szukalskiego wzruszona mówi tylko: „Wyście syna przeżywaliście bardzo. Cieszymy się ogromnie z jego sukcesów. Zawsze otrzymaliśmy mnóstwo gratulacji”.

Chórem zachwyceni byli pod każdym względem nie tylko Amerykanie i nasi rodacy za oceanem. P. Semkow-Horodecka kierownik działu muzycznego „Pagartu”, która towarzyszyła w podróży zespołowi, nie ma słów zachwytu dla dyscypliny i wychowania chłopców.

Koniec odprawy celnej. I znowu wiwat radości, entuzjazm. Witamy ich i my — całym sercem. Byli dobrymi ambasadorami polskiej kultury! (ad)

Tym razem kobieta

Znowu „żywa pochodnia” w Stanach Zjednoczonych

Jak informuje Prensia Latińska, 22-letnia studentka amerykańska Patricia Conway usiłowała spalić się żywcem na placu przed swoją uczelnią w Westchester (Pensylwania).

Kilku przechodniów zdołało ugasić płomienie i zawieźć samobójczynię do szpitala, w bardzo ciężkim stanie. Dotychczas nie wiadomo, czy pozostawała ona jakiś list wyjaśniający motyw samobójstwa.

Jest to już czwarty podobny wypadek w ciągu ostatnich tygodni. Poprzednie samobójstwa przez spalenie się żywcem wyrażały protest przeciwko wojennej polityce Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. (PAP)

Dwa lata Zespołu Kameralnego

W roku 1963 przy Poznańskim Chórze Chłopców utworzono Zespół Kameralny. Przyjęto do niego chłopców, którzy z różnych przyczyn nie weszli w skład „dużego chóru”. Kierownictwo jego objął znany w Poznaniu kompozytor i krytyk muzyczny Wiesław Kiser. Po roku przygotowań zespół dał pierwszy występ. W okresie swojej działalności wystąpił on 17 razy i był słuchany przez 3500 osób. W repertuarze swoim posiada 43 utwory kompozytorów polskich i obcych. Liczący 31 osób berniaminek Poznańskiego Chóru Chłopców, pragnie przyczynić się do upowszechnienia muzyki, śpiewać wszędzie tam, gdzie ze względu na małe estrady nie mogą występować większe chóry.

Wczoraj z okazji dwóch lat działalności Zespołu Kameralnego i 20-lecia Poznańskiego Chóru Chłopców odbyło się spotkanie zespołu z przedstawicielami świata muzycznego. Chłopcy i ich kierownik Wiesław Kiser usłyszeli wiele pochwał oraz życzeń dalszych sukcesów. (jk)

Polscy atomiści wyjechali do Włoch

Na zaproszenie Włoskiego Narodowego Komitetu do Spraw Energii Jądrowej wyjechała w środę do Rzymu delegacja polska pod przewodnictwem pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — Wilhelma Biliga.

W czasie kilkudniowego pobytu delegacja nasza zwiedzi włoskie ośrodki badań atomowych i przeprowadzi rozmowy na temat współpracy polsko-włoskiej w dziedzinie atomistyki. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 25 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże i śnieg. Temperatura maksymalna od ok. minus 6 do ok. plus 2 st. Wiatry umiarkowane stopniowo wzrastające.

Dalsze doświadczenia z radzieckimi rakietami nośnymi

Agencja TASS podaje, że zgodnie z planem prac w dziedzinie opanowywania przestrzeni kosmicznej w ZSRR przeprowadzono kolejną serię doświadczeń z wyrzeliwaniem rakiet nośnych w kierunku obszaru wodnego na Oceanie Spokojnym.

Wyrzeliwanie rakiet i ich loty odbyły się normalnie, a makiety przedostatnich członów rakiet spadły z dużą dokładnością w przewidzianym obszarze Pacyfiku.

W ten sposób wykonana została pomyślnie zaplanowana część programu doświadczeń.

Związek Radziecki przeprowadzi jeszcze dalsze doświadczenia z rakietami nośnymi. Termin prób od 25 listopada do 25 grudnia br. (PAP)

Sytuacja w Indonezji

Wysiłki na rzecz stabilizacji

Zgodnie z zapowiedzią w Djakarcie opublikowano w środę dekret prezydenta Sukarno upoważniający rząd do poddawania nadzorowi lub przejmowania różnych kluczowych przedsiębiorstw prywatnych, zarówno będących w posiadaniu obywateli Indonezji jak i cudzoziemców, a mających żywotne znaczenie z punktu widzenia społecznego.

Dekret nie zawiera wykazu tych przedsiębiorstw. Ma to sprecyzować dopiero specjalne rozporządzenie wykonawcze. Inny dekret prezydenta nakłada na wszystkie przedsiębiorstwa obowiązek wnoszenia odpowiednich wkładów do „prywatnego banku rozwoju”, któremu patronuje rząd indonezyjski.

Spośród ostatnich wypowiedzi dotyczących polityki zagranicznej warto zanotować oświadczenia wicepremierów Suwito i Leimeny. Wicepremier Suwito — donosi Agencja Reutera — wyraził w

Awantura o „Ixi”

Dostawy najlepszego z krajowych środków do prania delikatnych tkanin — „Ixi 65” wciąż nie nadążają za rosnącymi niezwykle szybko potrzebami rynku. Mimo, iż miesiąc na produkcję tego proszku wynosi już 600 ton, niejednokrotnie trudno go nabyć.

Jedną z dodatkowych trudności, jaką musiały pokonać zakłady „Lechia”, które wyrób „Ixi” przejęły od warszawskiej „Urody”, był także brak odpowiednich opakowań. Sytuacja ma się ponoć w niedalekiej przyszłości zmienić znacznie na lepsze. Podając tę informację trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że Zjednoczenie Przemysłu Chemii Gospodarczej nie dopilnowało, aby zmiana producenta nie odbiła się na ciągłości produkcji poszukiwanego artykułu. API

Dziennik belgijski o memorandum ewangelików

Katolicki dziennik „Libre Belgique” zamieścił ostatnio artykuł poświęcony polskim granicom zachodnim. Pismo podkreśla realistyczne stanowisko jakie zajęły władze niemieckie kościoła ewangelickiego.

Traktuje ono memorandum tego kościoła jako wszechstronną dyskusję nad problemem granicy na Odrze i Nysie w NRF i otwarcie perspektyw bardziej realistycznej polityki polskiej w tej sprawie. (PAP)

Parlamentarzyści sycylijscy opuścili Polskę

W środę, po 6-dniowym pobycie w naszym kraju, opuściła Warszawę 5-osobowa delegacja Zgromadzenia Narodowego Sycylii z przewodniczącym Rosario Lanza.

Na lotnisku Okęcie odjeżdżających żegnali przedstawiciele Prezydium WRN w Poznaniu, na którego zaproszenie goście sycylijscy bawili w Polsce. (PAP)

Słowa uznania dla polskich projektantów

Plan odbudowy Skopje - bez poprawek

Międzynarodowa grupa ekspertów rozpatrywała ostatnio — na zlecenie Organizacji Narodów Zjednoczonych — plan generalny Skopje, opracowywany, jak wiadomo, przez polskich urbanistów i architektów.

O tym jak wypadła ocena naszego projektu i o dalszych zamierzeniach polskich specjalistów, poinformował przedstawiciela PAP wicedyrektor centrali handlu zagranicznego „PolSERVICE” — Michał Siera, który powrócił w tych dniach ze Skopje. „PolSERVICE” jest centralą, z której ramienia nasi projektanci pracują w tym mieście.

Polski projekt oceniono bardzo wysoko. Wymownym tego dowodem jest zalecenie ekspertów ONZ dla Rady Miejskiej Skopje, aby przyjęła nasz plan bez poprawek.

Bezpośrednio po konferencji ekspertów odbyła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Skopje, na której polski plan został przyjęty i zatwierdzony. Wstępny projekt Polaków określał dalszą odbudowę i rozbudowę Skopje na 20—30 lat z docelową (około 1980 r.) liczbą ludności rzędu 350 tys. a więc blisko 2-krotnie większą w porównaniu ze stanem sprzed katastrofy. Proponowany program mieszkaniowy przewidywał wybudowanie jeszcze ok. 66 tys. izb, nie licząc mieszkań oddanych do użytku w 1963 i 64 r.

Obecnie nasi specjaliści zajmują się projektami dzielnic mieszkaniowych; handlowych i przemysłowych. W najbliższym czasie Polacy przystąpią do rozszerzonego opracowywania planu generalnego Skopje, uwzględniającego plany poszczególnych rejonów miasta i plany szczegółowe dzielnicy przemysłowej. Kontrakt tego rodzaju między „PolSERVICE” a Funduszem Specjalnym ONZ jest już uzgodniony i zostanie niebawem podpisany. (PAP)

Powtórzył on słowa prezydenta Sukarno, że należy utrzymać „ścisłą współpracę” — po napięciu wywołanym incydentami antychińskimi. W tym oświadczeniu, złożonym wobec dziennikarzy Suwito powiedział, że normalizują się stopniowo stosunki między Indonezją a Holandią, przy czym rozwija się stale wymiana handlowa między tymi obu krajami. Drugi wicepremier Leimena — pisze półroczny dziennik „Indonesian Herald” — nawołuje jednocześnie do wzmożenia „konfrontacji z Malajzją”.

Tymczasem minister obrony generał Nasution złożył nową deklarację na temat likwidowania „ruchu 30 września”. Jak informuje Antara, generał Nasution, przemawiając w Bandungu (Jawa zachodnia) na otwarciu kursu oficerów rezerwy, wyraził obawę, że zwolennicy tego ruchu „przygotowują kontrofensywę”. PAP

M/t „Głuszc” zatonał na łowisku

W środę nad ranem o godz. 4,15 GMT na rynnę norweskiej zatonał podczas sztormu statek Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Połowów „Gryf” — m/t „Głuszc”. Załoga w liczbie 16 osób została uratowana.

Według pierwszych wiadomości, które drogą radiową do tary do bazy w Szczecinie wypadek miał przebieg następujący:

M/t „Głuszc” znajdował się w krytycznym momencie w Skagerraku zderzając przed sztormem do jednego z portów. Wiał wtedy silny wiatr przekraczający 8 stopni w skali Beauforta. W pewnym momencie załoga usłyszała głośny trzask, a następnie jeden z dyżurujących rybaków doniósł o pojawieniu się wody w ładowni. Mimo natychmiastowej akcji zmierzającej do wypompowania, wody nadal przybywało. Statek zaczął tonąć. Załoga zabrała więc wszystkie dokumenty statku i pod dowództwem kpt. ż. w. Franciszka Bartosza opuściła jednostkę na łodziach ratunkowych. W pobliżu „Głuszca” znajdował się inny szczeciński statek rybacki „Mysikrólik”, który przejął rozbitków. Wszyscy są zdrowi i w ciągu 3 dni przybędą do Szczecina na pokładzie m/t „Olza”.

W miejscu, gdzie zatonał „Głuszc” głębina dochodzi do 400 mtr.

Ustaleniem przyczyn zatonienia m/t „Głuszc” zajmie się Szczecińska Izba Morska. PAP

W sprawie Jemenu

Konferencja pod namiotami

We wtorek 23 bm. wieczorem rozpoczęła się w miejscowości Harad na północy Jemenu konferencja pokojowa z udziałem delegacji republikańskiej, monarchistycznej oraz egipsko-saudyjskiej komisji mieszanej powołanej w Dżidzie na mocy porozumienia zawartego między prezydentem Naserem a królem Arabii Saudyjskiej Fajsałem. Konferencja ta ma na celu zaprowadzenie pokoju w Jemenie i przygotowanie referendum, w którym naród jemeński wypowie się co do przyszłej formy rządów w kraju.

Czas trwania konferencji nie został określony. Ma ona trwać tak długo, aż nie osiągnie się porozumienia co do składu nowego tymczasowego rządu jemeńskiego, który stać będzie na czele kraju aż do referendum, określającego przyszły reżim Jemenu.

Przedstawiciele saudyjskiej i egipskiej komisji mieszanej mają działać jako mediatorzy w razie potrzeby tzn. gdyby doszło do spórów groźnych przerwaniem konferencji.

Konferencja odbywa się w wielkim namiocie. Na pustynnym terenie w pobliżu granicy saudyjskiej, tuż u bram Haradu, wyrosły namioty, w których zamieszkali członkowie delegacji. Specjalne namioty przeznaczone są dla prasy. Wódę dostarczają wojskowe samochoły a prąd — elektrownie polowe. Teren obozu otoczony jest drutem kolczastym i kordonem wojsk egipskich i saudyjskich. (PAP)

Mrozy w NRD

Tak wczesnej i mroźnej zimy nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy stolicy NRD. Obfite opady śniegu, jakie spadły w ubiegłą sobotę i niedzielę, nadal blokują szlaki komunikacyjne, utrudniając prawidłowe funkcjonowanie gospodarki.

W ślad za śniegiem, nawiedziła NRD fala mrozów. Na pokrytych lodem i twardą skorupą śniegu arteriach komunikacyjnych pojazdy poruszają się z wielką trudnością. W walce z zimą zatrudnia się nadal tysiące ludzi z zakładów pracy i gospodarstw rolnych. Z pomocą w odgarnianiu śniegu zgłosiło się także wiele młodzieży szkolnej. (PAP)

Algierskie problemy reformy rolnej

Osiem dni trwały debaty Algierskiej Rady Rewolucyjnej poświęcone problemowi rolnictwa i reformy rolnej.

W 1963 r. znacjonalizowano ok. 3 mln. ha ziemi, należącej do kolonów francuskich, dotychczas jednak pozostaje w Algierii około 8500 właścicieli posiadających ponad 100 ha ziemi i ponad 15 tysięcy mających ponad 50 ha. Z drugiej strony, około 2 mln. fellahów ma dotychczas mniej niż 1 ha, a setki tysięcy chłopów są nadal bezrolni.

Rada Rewolucyjna postanowiła nadal kontynuować reformę rolną. Poświęciła ona specjalną uwagę problemowi zwiększenia wydajności wielkich gospodarstw państwowych, które dysponują 3 mln. ha najlepszej ziemi.

Rada Rewolucyjna postanowiła utrzymać w tym sektorze zasadę samorządu jako ważną zdobycz rewolucji algierskiej. PAP

Przed rewizytą w Etiopii

Stosunki poparte wzajemną sympatią

Zbliżająca się rewizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL w Etiopii będzie pierwszą w historii stosunków polsko-etioipskich wizytą głowy naszego państwa w tym kraju.

Polskę i Etiopię łączy nie tylko zgodność poglądów na wiele podstawowych problemów obecnego świata, łączą nas również wieloletnie szczerze uczucia sympatii, które narodziły się z naszych krajów żywią nawzajem dla siebie. Te uczucia dokumentował naród polski w trudnych momentach, w jakich znalazła się Etiopia, walcząc o swą niepodległość, te uczucia dokumentował naród etioipski w czasie naszych zmagani z hitlerowskim okupantem. Mówił o tym cesarz Haile Selassie w czasie swej wizyty we wrześniu 1964 r. w Polsce, stwierdzając, że sympatia narodu Etiopii w czasie II wojny światowej była zawsze po stronie Polski.

Rozwój stosunków pomiędzy naszymi krajami datuje się dopiero od okresu po II wojnie światowej. Nawiązaliśmy stosunki dyplomatyczne z Etiopią w r. 1947. Od 1961 r. przedstawicielstwa dyplomatyczne podniesione zostały do rangi ambasad. Naszą współpracę w dziedzinie politycznej cechuje zgodność poglądów w takich sprawach, jak problem bezpieczeństwa pokoju, działanie na rzecz odprężenia międzynarodowego oraz zbieżność punktów widzenia na wiele przedsięwzięć służących osiągnięciu tych celów. Wyrazem tego było m. in. składanie przez Polskę na forum ONZ poparcie dla inicjatywy Etiopii w sprawie zakazu użycia broni atomowej (zgłoszone na XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ) czy też dla etioipskiej rezolucji o uznanie kontynentu afrykańskiego za strefę bezatomową. Przypomnieć tu również należy o współpracy Pol-

W sprawie Jemenu

Konferencja pod namiotami

We wtorek 23 bm. wieczorem rozpoczęła się w miejscowości Harad na północy Jemenu konferencja pokojowa z udziałem delegacji republikańskiej, monarchistycznej oraz egipsko-saudyjskiej komisji mieszanej powołanej w Dżidzie na mocy porozumienia zawartego między prezydentem Naserem a królem Arabii Saudyjskiej Fajsałem. Konferencja ta ma na celu zaprowadzenie pokoju w Jemenie i przygotowanie referendum, w którym naród jemeński wypowie się co do przyszłej formy rządów w kraju.

Czas trwania konferencji nie został określony. Ma ona trwać tak długo, aż nie osiągnie się porozumienia co do składu nowego tymczasowego rządu jemeńskiego, który stać będzie na czele kraju aż do referendum, określającego przyszły reżim Jemenu.

Przedstawiciele saudyjskiej i egipskiej komisji mieszanej mają działać jako mediatorzy w razie potrzeby tzn. gdyby doszło do spórów groźnych przerwaniem konferencji.

Konferencja odbywa się w wielkim namiocie. Na pustynnym terenie w pobliżu granicy saudyjskiej, tuż u bram Haradu, wyrosły namioty, w których zamieszkali członkowie delegacji. Specjalne namioty przeznaczone są dla prasy. Wódę dostarczają wojskowe samochoły a prąd — elektrownie polowe. Teren obozu otoczony jest drutem kolczastym i kordonem wojsk egipskich i saudyjskich. (PAP)

Rodezja po zapowiedziach sankcji gospodarczych

Korespondent AFP donosi o fali pogłosek i dementujących je zapewnień w Salisbury, dotyczących najbliższych perspektyw gospodarki rodezyjskiej w obliczu zapowiedzianych sankcji.

Tak więc, jeśli chodzi o „front” naftowy, według źródeł na ogół miarodajnych, co najmniej jedno z siedmiu towarzystw, do których należy wielka rafineria w Feruku, dało „dyskretnie” do zrozumienia, że nie będzie przestrzegać sankcji gospodarczych uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa. Na „froncie” tytoniowym (tytuł jest głównym artykułem eksportowym Rodezji) zapowiada się fala spekulacji. Na „froncie” cukrowym panuje niepewność.

Tymczasem Rodezja zawarła pierwszą poważną umowę eksportową od chwili ogłoszenia niepodległości: umowa dotyczy 20 tys. ton stali, wartości około pół miliona funtów szterlingów, które mają być dostarczone w pierwszej połowie przyszłego roku pewnej firmie hiszpańskiej.

Zarządzenie władz egipskich zamykające Kanał Sueski dla statków wiozących ładunki pochodzące z Rodezji lub przeznaczone dla tego kraju daje się już we znaki władzom rodezyjskim. Frachtowiec „Sabastiano Cabota” należący do towarzystwa Lloyd w Trieście, który zawiózł towary do Rodezji odbywa podróż powrotną z portu Beira w Mozambiku wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki do Genui, nie może bowiem korzystać z Kanału Sueskiego. Inny statek należący do tego samego towarzystwa „Amerigo Vespucci”, który udaje się do Afryki Południowej, zrezygnował

Jak gospodarować funduszem zakładowym

Uchwała XV Plenum CRZZ

Jak już informowaliśmy, XV Plenum CRZZ podjęło uchwałę w sprawie gospodarowania funduszem zakładowym.

Obecnie, w świetle wytycznych przez IV Plenum KC PZPR kierunków doskonałości metod zarządzania i planowania oraz w związku z reformą zasad tworzenia funduszu zakładowego — czytamy w uchwale — istnieje potrzeba zmodyfikowania zasad podziału FZ, aby jeszcze bardziej powiązać korzyści kolektywów pracowniczych z wynikami pracy poszczególnych wydziałów.

Plenum zaleca, aby fundusz zakładowy w części przeznaczony na nagrody był dzielony na poszczególne komórki organizacyjne przedsiębiorstwa, w zależności od ich osiągnięć produkcyjnych i ekonomicznych. Przyjęcie tej zasady przyczynić się powinno do mocniejszego oddziaływania FZ na poprawę gospodarki przedsiębiorstw, do uzyskiwania korzyści materialnych przez załogi poszczególnych wydziałów i komórek — odpowiednio do ich wkładu w osiągnięcia całego przedsiębiorstwa.

W związku z tym KSR na wniosek dyrektora przedsiębiorstwa, kierując się zasadami określonymi w uchwale Rady Ministrów i CRZZ w sprawie zasad podziału fun-

duszu zakładowego przeznaczonego na nagrody, powinna określić zadania dla załóg poszczególnych komórek warunkujące wypłaty nagród z FZ oraz wielkość funduszu na nagrody dla danej komórki za wykonanie poszczególnych zadań, preferując przy tym zadania główne i istotne, mające wpływ na rentowność przedsiębiorstwa.

Pełny tekst uchwały zamieszcza „Głos Pracy”. (PAP)

Plenum zaleca, aby fundusz zakładowy w części przeznaczony na nagrody był dzielony na poszczególne komórki organizacyjne przedsiębiorstwa, w zależności od ich osiągnięć produkcyjnych i ekonomicznych. Przyjęcie tej zasady przyczynić się powinno do mocniejszego oddziaływania FZ na poprawę gospodarki przedsiębiorstw, do uzyskiwania korzyści materialnych przez załogi poszczególnych wydziałów i komórek — odpowiednio do ich wkładu w osiągnięcia całego przedsiębiorstwa.

W związku z tym KSR na wniosek dyrektora przedsiębiorstwa, kierując się zasadami określonymi w uchwale Rady Ministrów i CRZZ w sprawie zasad podziału fun-

duszu zakładowego przeznaczonego na nagrody, powinna określić zadania dla załóg poszczególnych komórek warunkujące wypłaty nagród z FZ oraz wielkość funduszu na nagrody dla danej komórki za wykonanie poszczególnych zadań, preferując przy tym zadania główne i istotne, mające wpływ na rentowność przedsiębiorstwa.

Pełny tekst uchwały zamieszcza „Głos Pracy”. (PAP)

Plenum zaleca, aby fundusz zakładowy w części przeznaczony na nagrody był dzielony na poszczególne komórki organizacyjne przedsiębiorstwa, w zależności od ich osiągnięć produkcyjnych i ekonomicznych. Przyjęcie tej zasady przyczynić się powinno do mocniejszego oddziaływania FZ na poprawę gospodarki przedsiębiorstw, do uzyskiwania korzyści materialnych przez załogi poszczególnych wydziałów i komórek — odpowiednio do ich wkładu w osiągnięcia całego przedsiębiorstwa.

W związku z tym KSR na wniosek dyrektora przedsiębiorstwa, kierując się zasadami określonymi w uchwale Rady Ministrów i CRZZ w sprawie zasad podziału fun-

duszu zakładowego przeznaczonego na nagrody, powinna określić zadania dla załóg poszczególnych komórek warunkujące wypłaty nagród z FZ oraz wielkość funduszu na nagrody dla danej komórki za wykonanie poszczególnych zadań, preferując przy tym zadania główne i istotne, mające wpływ na rentowność przedsiębiorstwa.

Pełny tekst uchwały zamieszcza „Głos Pracy”. (PAP)

Plenum zaleca, aby fundusz zakładowy w części przeznaczony na nagrody był dzielony na poszczególne komórki organizacyjne przedsiębiorstwa, w zależności od ich osiągnięć produkcyjnych i ekonomicznych. Przyjęcie tej zasady przyczynić się powinno do mocniejszego oddziaływania FZ na poprawę gospodarki przedsiębiorstw, do uzyskiwania korzyści materialnych przez załogi poszczególnych wydziałów i komórek — odpowiednio do ich wkładu w osiągnięcia całego przedsiębiorstwa.

W związku z tym KSR na wniosek dyrektora przedsiębiorstwa, kierując się zasadami określonymi w uchwale Rady Ministrów i CRZZ w sprawie zasad podziału fun-

duszu zakładowego przeznaczonego na nagrody, powinna określić zadania dla załóg poszczególnych komórek warunkujące wypłaty nagród z FZ oraz wielkość funduszu na nagrody dla danej komórki za wykonanie poszczególnych zadań, preferując przy tym zadania główne i istotne, mające wpływ na rentowność przedsiębiorstwa.

Pełny tekst uchwały zamieszcza „Głos Pracy”. (PAP)

Rekordowo wysokie straty USA w Pld. Wietnamie

Stany Zjednoczone ogłosiły w środę, że w ciągu minionego tygodnia podczas walk w Południowym Wietnamie zginęło 240 żołnierzy amerykańskich, a 470 odniosło rany.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia agresji USA w Wietnamie liczba zabitych w ciągu tygodnia żołnierzy amerykańskich przekroczyła przeciętną tygodniową z wojny koreańskiej.

Większość ofiar pochłonęła bitwa w dolinie Ia Drang, najkrwawsza w obecnej wojnie.

W środę podano w Sajgonie, że w minionym tygodniu straty wojsk reżimowych wyniosły 357 zabitych i 807 rannych.

Grupa „Jastrzębi” w Kongresie USA domaga się od rządu, aby wprowadził do walk w Wietnamie nowe siły i środki w celu „szybkiego pokonania przeciwnika”. „Jastrzębiami” nazywała prasa amerykańska kółka skrajnie agresywne, związane z Pentagonem, które od początku nawoływały do rozszerzenia wojny wietnamskiej.

Przewodniczący komisji sił zbrojnych Izby Reprezentantów R. Rivers (demokrata) ogłosił oświadczenie, w którym żąda rozpoczęcia zmasowanych nalotów bombowych na główny port północnowietnamski Hajfong oraz na obiekty wojskowe w Hanoi. Przewodniczący senackiej podkomisji gotowości bojowej John Stennis oświadczył, że USA powinny przeciąć wszystkie drogi zaopatrzenia południowowietnamskich sił wyzwoleńczych.

W ub. tygodniu za bombardowaniem Hajfongu i ustanowieniem blokad morskiej DRW wypowiedział się przewodniczący senackiej komisji sił zbrojnych Russel Stennis i Russel pozostają w bliskich stosunkach z prez. Johnsonem. (PAP)

Zgon królowej

Dokończenie ze str. 1

kulturalna oraz niespożyta żywotność zdobyły sobie szacunek i podziw świata.

Podczas pierwszej wojny światowej królowa Elżbieta przeżyła cztery lata pracowała w szpitalach wojskowych z ramienia Czerwonego Krzyża (była ona dyplomowanym lekarzem).

Gdy w 1940 roku hitlerowskie kolumny pancerne przetoczyły się przez Belgię, królowa Elżbieta pozostała w okupowanym kraju. Odmówiła ona korzystania z przywilejów, jakich gotowi jej byli udzielić hitlerowcy ze względu na jej niemieckie pochodzenie. Tysiące Żydów belgijskich zawdzięcza życie jej interwencji.

Dużą popularność zyskały wystąpienia królowej Elżbiety w obronie zasad pokoju i humanitaryzmu. Udzielała ona pomocy dzieciom strajkującym robotników francuskich. Królowa Elżbieta zwracała się do opinii publicznej z apelami w obronie Belojanisa. W 1955 roku wystosowała ona oświadczenie do Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach, wzywając do aktywnej walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny i dając wyraz sympatii dla ruchu obrońców pokoju.

W związku ze zgonem królowej Elżbiety belgijskiej, przewodniczący Rady Państwa Edward Oehab wystosował depeszę kondolencyjną do króla Belgów Baudouina I. Również minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki przesłał kondolencje ministrowi spraw zagranicznych Belgii, Paulowi Henriemu Spaakowi. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

KONTROLA SPOŁECZNA ZDAJE EGZAMIN

Podjęta rok temu uchwała Rady Ministrów i CRZZ o organizowaniu społecznej kontroli handlu, gastronomii i usług na ogół przyjmowana była z uznaniem. Znałszy się jednak i opowierzyli przekonanie, że kontrolerzy społeczni, ze względu na brak fachowego przygotowania, nie potrafili wywiązać się ze swych obowiązków i prędzej czy później ulegną zniechęceniu.

Wszechstronniej niż PIH

Jak dotychczas obawy te się nie spełniły. Liczba kontrolerów systematycznie rośnie. W Wielkopolsce przekroczyła już 2500. W trzech kwartałach br. samodzielnie (a więc bez udziału np. PIH-u) skontrolowano blisko 1000 placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych. W 700 zakładach ujawniono nieprawidłowości bądź to o charakterze nadużyć, bądź też w zakresie bhp i zleń organizacji pracy.

Już z powyższych danych wynika pewna przewaga kontroli społecznej nad zawodową. Ani PIH, ani też inne tego typu instytucje nie przeprowadzają lustracji tak wszechstronnej jak kontrolerzy społeczni. Stąd też można ich uznać i za sojuszników zawodowych organów kontroli i za rzeczników poprawy warunków pracy. Liczby świadczą, że z tej ostatniej roli kontrolerzy wywiązują się całkiem nieźle. W trzech kwartałach br. do dyrekcji poszczególnych zakładów skierowali przecież ponad 500 wniosków usprawniających głównie organizację prac. Postulaty te zostały na ogół dość szybko i sumiennie zrealizowane.

Jeśli chodzi o pomoc dla organów kontroli zawodowej, to należy podkreślić, że kontrola społeczna stanowi niezbędne uzupełnienie przede wszystkim PIH-u. W naszym województwie dysponuje on przecież zaledwie 80-osobową kadrą inspektorów. Powierzono im około 20 000 placówek handlowych i przemysłowych. Oznacza to, że przy systematycznym planowaniu kontroli każdy zakład mógłby być jej poddany raz na 6 lub 7 lat.

Wspólnie z komisjami Rad

Zrozumiałe, że kontroler społeczny — na co dzień metalowiec, technik budowlany, gospodni domowa czy referent — nie jest tak obeznany z zagadnieniami handlu, gastronomii i usług jak inspektor PIH-u. Nie oznacza to jednak, że sojusznikami PIH-u są tylko laicy. Nie brak przecież wśród kontrolerów pracowników finansowo-księgowych, b. działaczy komisji do walki ze spekulacją, czy pracowników handlu. Zresztą minimum potrzebnej wiedzy zapewniają szkolenia: ogólne — wprowadzające i szczególne — organizowane przed każdą akcją.

Szereg spraw karnych, skierowanych do MO, prokuratur wydziałów finansowych, kolegów karno-administracyjnych, świadczy, że społeczni kontrolerzy powoli stają się pełnowartościowymi sprzymierzeńcami organów zawodowych. Zapoczątkowana już specjalizacja (grupy zajmujące się np. tylko gastronomią lub handlem artykułami spożywczymi) z pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu kontroli. Decydować o tym będzie również rozszerzenie współpracy (już dobrze układającej się szczególnie z PIH-em), z wydziałami rad narodowych i z innymi organami nadzoru. Ale nie tylko z nimi. Jak świadczy przykład z Gostynia, dużą przyszłość przed sobą ma współdziałanie: kontrolerzy społeczni — komisje rad narodowych. Te

ostatnie przeprowadzają przecież wiele akcji o charakterze kontrolnym. Mają one jednak — ze zrozumiałych względów — raczej ograniczony zasięg.

Dzięki współpracy z kontrolą społeczną komisje dysponowałyby bez porównania obfitszymi materiałami (stąd możliwość wysuwania bardziej prawidłowych wniosków), a nadto miałyby więcej czasu na tzw. pracę koncepcyjną.

Nie tylko handel

Krótki okres działania społecznych kontrolerów usprawiedliwia okoliczność, że w kręgu ich zainteresowań znalazły się jedynie handel, gastronomia i usługi (uchwała Rady Ministrów i CRZZ mówi także o innych dziedzinach). Czynniki już jednak przygotowania do prowadzenia kontroli w zakresie jakości remontów mieszkań i wykorzystania aparatury medycznej w placówkach służby zdrowia.

Niepokoje natomiast inny fakt. Stosunkowo niewielka liczba skontrolowanych zakładów usługowych (142 — wobec blisko 800 placówek handlowych i gastronomicznych). Mogłoby to wskazywać na niedostrzeżenie wagi usług — dziedziny, w której szczególnie dużo trzeba jeszcze poprawić. Postulujemy więc nasilenie kontroli w tym zakresie.

Kierunek — usamodzielnienie

Realizacja tego postulatu wiąże się z racjonalnym wykorzystaniem kontrolerskich kadr. Nie przedstawia się ono najlepiej. Około 30 procent kontrolerów nie brało jeszcze udziału w żadnej akcji (inni natomiast kilka razy).

Niezadowalająca jest również frekwencja (na 100 osób wezwanych do uczestniczenia w kontroli zjawia się zwykle około 70). Tutaj niewątpliwie pole do działania mają rady zakładowe, które powinny zadbać o możliwie równomierny udział kontrolerów w akcjach. Warto by również przeprowadzić weryfikację i zrezygnować z tych, którzy nie wykazują zainteresowania przyjętą dobrowolnie funkcją.

Można niektórym kontrolerom zarzucać brak obowiązkowości. Nie można natomiast — przekraczania kompetencji. Kontrole przeprowadzone są obiektywnie i z taktem. Najlepiej o tym świadczy zresztą fakt, że dotychczas nie wpłynęła ani jedna skarga na postępowanie społecznych kontrolerów. Dowodzi to, że w przyszłości będzie można kontrolerów bardziej usamodzielniać.

Obecnie wprawienie w ruch maszyny kontroli społecznej jest nieco przydługawe. Przed każdą akcją przeprowadza się bowiem nie tylko instruktaż, ale również dokonuje czynności formalnych (wypisywanie upoważnień itp.). Zdarza się, że ta formalistka zajmuje więcej czasu niż sama kontrola. To należałoby zmienić. I to natychmiast. W perspektywie zaś trzeba chyba widzieć wydanie kontrolerom legitymacji, aby mogli działać natychmiast i na co dzień*, a nie tylko od święta. Taką potrzebę odczuwają sami kontrolerzy. Najbardziej zaangażowani spośród nich sygnalizują więc o wszelkich („mimo chodem”) zauważonych nieprawidłowościach.

Krótko mówiąc: kontrola społeczna zdaje egzamin. Warto ją rozszerzać. W interesie całego społeczeństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

* Takie uprawnienia posiadają np. społeczni inspektorzy ruchu drogowego.

Dla tych których bołą nogi

Obuwie zmień i przy pogodzie

Z myślą o tych, których bołą nogi, i o tych, którzy z tego powodu wysłuchują cierpienniczych skarg, przeprowadziliśmy rozmowę z dr. Aleksandrem Frankowskim. Prosimy go, aby na podstawie prac i doświadczeń, które zebrał jako konsultant Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Chełmku wyjaśnił, skąd się biorą deformacje stopy i jak należy im przeciwdziałać:

— Począwszy od nadmiernej otyłości, a skończywszy na wadach dziedzicznych po babciach i prababciach, przyczyny zniekształcenia stopy mogą być różne.

— Więc i w tym wypadku działa dziedzictwo?

— Naturalnie. A w ogóle schorzenia nóg nie są nowością. Próbowali im zapobiec już starożytni szewcy. Np. rzymscy fachmani nie bez racji lansowali sandały z paseczką między pierwszym i drugim palcem. Zapobiegało to wykrzywianiu dużego palca. Trudno natomiast powiedzieć, by podobne intencje przyswiewiały współczesnym rzemieślnikom wydłużonych „nosków”, a przecież nie muszą podkreślać, że jedną z przyczyn zniekształcenia stopy są właśnie niewłaściwe buty.

— Pan doktor jest wrogiem mody?

— Nie ośmieliłbym się. Ale aplikujemy ją z umiarem nie zawsze i nie wszędzie. Proszę przyjrzeć się choćby naszym „pionierkom”. Przeznaczone są dla celów turystycznych, a zdradzają tendencję a la czółenka. Czubki ich wyraźnie się zwężają. Inaczej ma się rzecz np. z obuwem tego typu produkcji czeskosłowackiej.

Z pionierkami zresztą jeszcze pół biedy. Ale weźmy obu wie dla młodzieży, szczególnie dla dziewcząt. Opowiem pani autentyczną historię. Pewnego razu przyszła do mnie mama z „nastoletnią” córką, stwierdziłem u dziewczyny wyraźne zniekształcenie palców i doradziłem, by czym prędzej włożyła półbutki o szerokim „nosku”. A na to mama załamała ręce: skąd wezmę takie pantofle? Istotnie miała rację, bo — poza obuwem dla najmłodszych — takich fasonów dla dziewcząt do niedawna niemal się nie produkowało. Niektórzy wytwórcy w ogóle doszli do wniosku, że wykoślawione palce itp. zniekształcenia — to prawidłowość.

— Na szczęście włoscy i paryscy dyktatorzy mody odchodzą od wydłużonych fasonów i bardzo wysokich obcasów. A propos, jaka jest pana opinia o szpilkach?

— Na szczudlastych obcasach panie zawsze niezgrabnie zginają kolana. No, ale można powiedzieć, że sposób chodzenia to rzecz gustu. Natomiast z punktu widzenia medycyny szpilki męczą nogę, bo ciężar ciała na stopę rozkłada się nie prawidłowo. Niskie kobiety, które koniecznie chcą się podwyższyć i nieustannie chodzą na wysokim obcasie, nabawiają się wady zwanej końskim kopytem. Ale znów powtarzam: nie jestem bezkompromisowym przeciwnikiem mody. Byle nie nadużywać jej kanonów. Zgoda nawet na „szpilki”, ale tylko przy specjalnych

okazjach. Nawiasem mówiąc, wadom tego obcasa można częściowo zapobiec stosując małe wkładki z porowatego tworzywa, które chronią przed zsuwaniem się nogi i łagodzą skośną linię między piętą i palcami.

— Panie doktorze, a teraz najważniejsza chyba sprawa: płaskostopie i wkładki.

— Przy płaskostopiu poprzecznym dobre są t. zw. schodkowe opaski. Niestety trudno o nie w kraju. Natomiast przy płaskostopiu podłużnym jestem zdecydowanym przeciwnikiem wkładek zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Powodują one zwiotczenie mięśni w łuku stopy. Pogłębiają więc wadę zamiast ją leczyć, nie mówiąc już o tym, że hamują obieg krwi itp. Ostatnio wycofuje się metalowe wkładki. Robi się je z filcu. Moim zdaniem i takie rozwiązanie jest niesłuszne. W gruncie rzeczy chodzi o właściwe ustawienie stopy i wzmocnienie mięśni, o których już wspominałem. Ten cel najlepiej osiągnąć stosując buty niezbyt „wydekoltowane” i

właściwie skonstruowane — piętki, które mocno trzymają stopę. Poza tym konieczna jest specjalna zdrowotna gimnastyka nogi. Dodam jeszcze, że ostatnio wiele pracujemy nad właściwymi kopytami, zapietkami itd., by podnieść zdrowotność obuwia.

— Ale w związku z tym, czy nosić gdynki, sandały i w ogóle pantofle odstawiające pięty?

— Nie wszyscy cierpią na płaskostopie i nie wszyscy mają do niego skłonności. Unikajmy szablonów. A w ogóle moja rada byłaby następująca: normalnie każdy może nosić obuwie rozmaitych fasonów, byle właściwie dostosować je do okazji. Inny but nadaje się na przyjęcie imieninowe, inny do pracy, inny na plażę, czy wycieczkę. Poza tym, jeśli nawet się nóg nie przemocy, ani nie złamie obcasa, należy parę razy dziennie zmieniać buty. Nic tak nódze nie wychodzi na zdrowie, jak właśnie taka praktyka. Polecam ją wszystkim.

Rozmawiała:

FRANCISZKA BOROWICZ

TELEWIZJA

Niech żyje jubileusz!

Niech żyje na co dzień, a przynajmniej w niedzielę! I niech by Telewizja częściej dawała taki program, jakim ufotowała dwumilionowy aparat telewizyjny, zarejestrowany w naszym kraju. Przypomnijmy tylko, że jubileusz pierwszego miliona obchodziliśmy na początku 1964 r. W ciągu więc półtora roku liczba abonentów TV wzrosła o ok. 1 milion. Jeśli sobie uprzytomnimy ten fakt, a także inny — a nie ma powodów, żeby weń wątpić — że w 1970 roku będzie w Polsce błyszczało 3.800.000 szklanych ekranów, zrozumiemy, jaka polega sfera telewizji. Zrozumiemy, jak ważnym jest ona środkiem masowego przekazu, kinem, teatrem, gazetą codzienną i ilustrowaną — wszystkim razem i każda z tych form z osobna, a równocześnie czymś zupełnie innym, posługującym się własnymi koncepcjami i środkami wyrazu.

Od tak potężnej instytucji telewizyjnej coraz oświeconiej i natarczywiej (i słusznie) domagać się będą programów dobrych, atrakcyjnych. Właśnie takich, jak te, którymi zapełniono ostatnia niedziela. Ale był też to dzień wyjątkowy. Od piosenek na dzień dobry począwszy, a na piosenke na dobranoc kończąc, prawie wszystkie pozycje były starannie i grubo wcześniej przygotowane. Słusznie też nadano temu wielkiemu programowi charakter lekkiej, filmowo-rozrywkowej. Słowem był to repertuar wzorcowy. W takim repertuarze kryje się dla telewizji pewne niebezpieczeństwo. Telewizja nagle odkrywa, że przy telewizorze można spędzić całkiem przyjemną niedzielę. Jego apetyt się zaostrza, jego wymagania rosną, jeżeli już nie aż do wymiarów tej jubileuszowej niedzieli, to w każdym razie znacznie powyżej normalnej.

Konfrontacja bowiem wypadła pomyślnie dla jubileuszu, ale bardzo kiepsko dla normalnej niedzieli, nie mówiąc już o dniu powszednim. Powiedział ktoś, że właściwie po raz pierwszy można było oglądać wszystko jak leci metoda non stop. Może trochę przesadził, lecz na pewno TV zrobiła wszystko, by podobać się tego dnia widzom. I ten prosty w swych założeniach pomysł udało się jej zrealizować. Dowodem tego nie tylko programy młodzieżowe: widowisko pt. „Czar stolarowej nogi” czy film „Ślepy pelikan”, ale także ciekawe w pomysłach i telewizyjnie w formie trzy „Konkursy dnia” (może trochę za trudne jak na tak masowego odbiorcę — 2.000.000 aparatów!), ironiczny a przecież coś konkretnie postulujący reportaż „Powiśle”. Miłośnicy rewii otrzymali drugi z kolei importowany program pt. „Czy państwo lubią rewie”, w którym zaimportowaną mogła precyzyjnie reżyserii, montażu i zdjęć trickowych. Ba, nawet „Słownik wyrazów obcych” przygotował bombę w postaci stripteasu. Krótko to trwało, ale w sam raz tyle, żeby zadowolić ciekawych i nie urazić tych, którym się to też podoba tylko się do tego nie przyznają. Zjawisko to oglądaliśmy zresztą na zasadzie ewenementu. Ewenementem też były dwa inne programy: satyryczno-ironiczny „Leczymy się z...” wg scenariusza J. Fedorowicza z I. Kwiatkowską w roli głównej oraz „2.000.000” z J. Slepowskim.

Brak miejsca nie pozwala wymienić wszystkich pozycji tej historycznej niedzieli. Nie sposób jednak pominąć dwóch filmów telewizyjnych: zgrabnie zrobiony „Błękitny pokój” według noweli P. Merimee w reżyserii J. Małeńskiego i znakomity wrecz „Wystrzał” w reżyserii J. Antczaka według A. Puszczyńskiego w wykonaniu I. Gogolewskiego (podwójna rola!) I. Młodnickiej, A. Zarneckiego — film pełen nastrojów, napięcia, gry namietności i uczuć.

Może trzeba było zaprosić do jubileuszowego programu również niektóre z redakcji pozawarszawskich, a już na pewno nie trzeba było niefortunnie przygodzić katowickiej TV, za grzechy, od których nie jest wolny i ośrodek warszawski. Jedno i drugie ma dość jednoznaczna wymowa.

Cały sobotni wieczór poświęciła TV premierze otwarcia z Teatru Wielkiego w Warszawie. Co prawda każda opera dużo traci w transmisji, ale takie wydarzenie trzeba było godnie uczcić. Szkoda tylko, że transmisja była technicznie nie przygotowana, co bardzo obniżyło wartość telewizyjnego przekazu. Na dobrą sprawę tylko mazur wypadł telewizyjnie.

Poznańska TV w kolejnym programie „Giełda reporterów” przedstawiła interesująca propozycja połączenia reportażu telewizyjnego z pewnym (przynajmniej dla telewizji) hazardem. Nie wątpię bowiem, że wraz z członkami jury swoich kandydatów typowali odbiorcy programu, uczyć się przy tym ostrzeżać na i oceniać go. I jeżeli w tej dobrej i uwzględniającej specyfikę TV pozycji coś mogło pozostać niedosyt, to zbyt lakoniczne i zbyt mało tłumaczące podsumowanie jurorów. Wyda się że w harmonogramie programu za mało im pozostawiono czasu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Stuchamy z płyt

Koncert nr 3 na fortepian i orkiestrę D-miur op. 30 Sergieja W. Rachmaninowa (1873—1943) w wykonaniu E. Mogilewskiego i Orki-

stry Symfonicznej Państwowej Filharmonii w Moskwie pod kierownictwem K. Kandrassina. Międzynarodowa Księga, DO 14875—14876, 33 obr.

Kolejna płyta radziecka z cyklu „Pieśni ludowe” przynosi osiem utworów, spośród nich znane i lubiane Włóczęga, Suliko i nowsze: Droga, droga, Kocham życie, Zakochane oczy. D 14 137 — 8,33/3 obr.

Piosenki estrady różnych naro-

dów w wykonaniu Emila Gorowca przynosi inna płyta radziecka. Szczególnie się nam spodobała interpretacja Katariny Marino Mariniego. Ponadto m. in. Signorina, Teresa, Mała dziewczyna, D 15 181 — 2,33/3 obr.

Na płycie Polskich Nagrań śpiewa piosenki cygańskie Randia: Wiatr ruca liść, A jak będę wielką panią, Zakłęcia, Daj mi pantofelki, Gra zespołu T. Suchockiego. Muza N 336, 45 obr.

Z wędrówek po kraju

Niedawno prasa donosiła o samodzielnym wypływie ropy naftowej w jednym z szybów w rejonie Niepołomic w pobliżu Bochni. Odżyły nadzieje na „wielką naftę”. Niebawem wyjaśniono, że nie jest to jednak to...

W każdym razie stara Bochnia, związana od siedmiu z górą wędków z solą, zapachniała ostatnio naftą. By się o tym przekonać wystarczy znaleźć się na zapchanym cysternami bocheńskim dworcu kolejowym, nad którym unosi się znana niezbyt przyjemna woń. A więc ropa jest. W jakiej ilości? Położone w odległości 18 km od Bochni złoże w miejscowości Grobla już dziś daje około 44 procent krajowego wydobycia.

Wiercenia poszukiwawcze rozpoczęto tu w roku 1959, które dały pomyślnie wyniki. Jeszcze nie rozpoznano dokładnie wielkości odkrytych złóż. Wiercenia nadal trwają. Prace wiertnicze są stosunkowo łatwe i ropa zalega na niewielkiej głębokości. Wydostaje się też na powierzchnię pod własnym ciśnieniem. Transport samochodowy okazał się niewystarczający, trzeba było przystąpić do budowy rurociągu. Sama stacja też okazała się za ciasna, więc buduje się obecnie oddzielna bocznicę, a przy niej zbiorniki na ropę.

W rejonie Bochni poszukiwano również nowych pokładów soli, wobec wyczerpania się starych złóż. I tu wierce-

nia geologiczne przyniosły dobry rezultat. W pobliżu wsi Siedlec-Łęzkowice natrafiono na bogate złoża białego skarbku. Dowiercono się również do źródeł solankowych w pobliżu Łapczyca. Z tymi właśnie solankami, o wyjątkowo ciekawym składzie chemicznym, wiąże się spore nadzieje. Posiadają one bowiem duże zasoby cennych pierwiastków — jodu i bromu. Uzyskano już w doświadczeniach, przeprowadzanych na

Zapach nafty i smak soli

skalę półtechniczną, pierwsze partie tych pierwiastków.

Ale solanki, to również wyjątkowo cenny balneologiczny środek leczniczy, skuteczny przede wszystkim we wszelkich, najcięższych nawet stanach zapalnych stawów (wszystkie formy gośca), w zatruciach metalami ciężkimi, w schorzeniach astmatycznych narządów krążenia, w chorobach kobiecych.

Mimo braku jakichkolwiek kredytów zorganizowano przy bocheńskim Wydziale Zdrowia coś w rodzaju małego regionalnego punktu zdrowotnego, by drogą doświadczeńnych zabiegów udowodnić skuteczność łapczyckiej solanki. Pra-

ce rozpoczęto — całkowicie systemem gospodarczym — w marcu tego roku. A już w maju rozpoczął pracę bocheński punkt balneologicznego leczenia. Mieści się on na razie w... piwnicach Wydziału Zdrowia. Zainstalowano wanny, czterokomorówkę i pomieszczenie do okładów parafinowych. W gabinecie przychodni czynna jest galvanizacja, jontoforeza (wprowadzanie leków przez skórę za pomocą prądu galwanicznego), naświetlanie promieniami podczerwonymi i ultrafioletowymi. Pracuje tu również krótkofalówka, a w najbliższym czasie uruchomione będą ultradźwięki.

W tym „mikrozdrowisku” leczą się około 50 osób. Toczy się batalia o kredyty na utrzymanie i rozbudowę uzdrowiska.

Solankę z Łapczyca do Bochni (ok. 6 km) przewozi się w szklanych dymionach: nie ma jej też gdzie magazynować. Podwojenie ilości zabiegów pogłębilo by tylko deficyt budżetowy miejscowego Wydziału Zdrowia, który z uporem patronuje temu przedsięwzięciu. Poza apelami do władz centralnych inicjatorzy odwołują się do większych zakładów przemysłowych województwa, by lokowały tu swoje sanatoria. A jest na ziemi krakowskiej tych zakładów niemało. Takie ośrodki przemysłowe, jak: Nowa Huta, Tarnów, Skawina, Oświęcim, Chrzanów, Jaworzno — stawiają ten region w czołowej przemysłowej kraju.

FELIKS BIŁOS

Walka o spokój energetyków i chemików

Druga kariera węgla brunatnego

W rachunku energetycznym 4 procent straty ciepła to podobno bardzo dużo. Te cztery procent, to ileś tam kWh energii elektrycznej, która nie dotrze do odbiorcy, chociaż mogłaby dotrzeć, gdyby nie owe straty. A tyle właśnie procent strat wykazywały pomiary i obliczenia, przeprowadzone w 1960 roku w Elektrowni „Konin”. Powstawały one w paleniskach pyłowych i wywołane zostały przez obecność ksyli-
tów¹⁾ w dostarczonym węglu brunatnym.

Ksyli-
tów jest w węglu brunatnym rejonu Konina dużo; od 8 do 10 procent w stosunku do całego wydobycia. Zachowane w ksyli-
tach własności drewna powodują, że nie ulegają one w młynach rozdrobnieniu na pył. Stąd też nie zostają w paleniskach pyłowych kotłów elektrowni spalane; ulegają tylko wysuszeniu i zaledwie częściowemu węgleniu, pobierając równocześnie znaczne ilości energii cieplnej. Właśnie te cztery procent, które zakłócały spokój ener-
getyków.

Ale znalazło się rozwiązanie. Do rozwiązania problemu przystąpił zespół złożony z chemików i energetyków: dr Przemysław i Tadeusz Giećewiczowie, mgr inż. Jerzy Bijasiewicz oraz mgr inż. Lechosław Gruszczyński. Podstawą stała się konieczność zastosowania urządzeń separacyjnych dla oddzielenia ksyli-
tów od węgla brunatnego, dostarczanego na młyny. Równoległe z tym powstało zadanie przemysłowego wykorzystania bardzo znacznych ilości oddzielonych ksyli-
tów. Daleko im trzeba było szukać. Ogromny rozwój niektórych gałęzi przemysłu m.in. włókien sztucznych, przemysłu metalurgicznego, farmaceutycznego, syntezy chemicznej itp. wykazuje od dłuższego czasu poważne zapotrzebowanie na węgiel drzewny: generatorowy, żarzony bądź aktywny, jako na produkt pomocniczy, dość ważny lecz jak dotąd ciągle jeszcze niezastąpiony. A że do produkcji tych rodzajów węgla zużywa się znacznych ilości

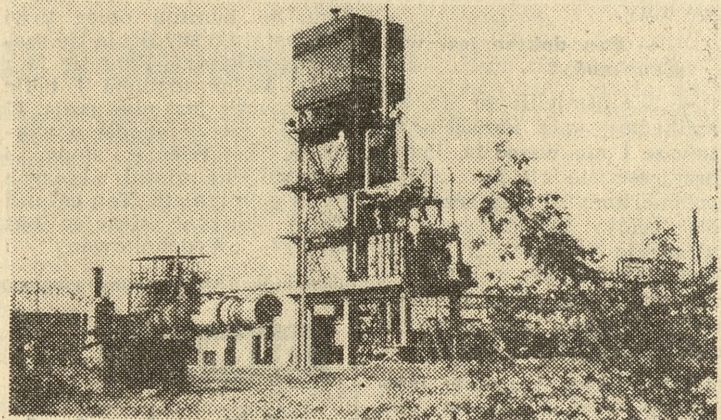
deficytowego drewna, na całym świecie poszukuje się więc materiałów zastępczych. W Polsce takim zastępczym materiałem mogą i powinny stać się właśnie ksyli-
ty zagiębia konińsko-tureckiego (znane również w Kanadzie i Francji). Niebagatelny przy tym problem ceny i zasobów węgla drzewnego stał się sprawą dużej wagi dla gospodarki narodowej.

Polska była bowiem niegdyś (jeszcze do roku 1959) poważnym eksporterem węgla drzewnego. Eksport stanowił około 30 procent całej naszej produkcji. Wzrastające potrzeby krajowe, siłą rzeczy ograniczyły eksport. Mało tego, dziś węgiel drzew

getyków. O tym coś zresztą mówi przyznana im pierwsza nagroda²⁾ za wynalazek „u-
lizacji ksyli-
tów”.

MARIUSZ JANOWSKI

2) Zespół otrzymał I nagrodę w konkursie oszczędności paliwa i energii, zorganizowanym przez Państwowy Inspektorat Gospodarki Paliwowo-Energetycznej i „Trybuny Ludu” przy współudziale Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Nie jest to pierwsze wyróżnienie zespołu. W 1964 r. przyznano mu nagrodę techniczno-przemysłową miasta Poznania i województwa poznańskiego za prace nad rozwiązaniem przemysłowego wykorzystania ksyli-
tów z węgla brunatnego.



Na zdjęciu: pierwsza z szeregu reort już gotowa do przerobu ksyli-
tów.

ny nawet importujemy; — w br. import wyniósł 2500 ton. Ceny światowe na ten artykuł stale wzrastają, przy czym szczególnie wysoki jest wzrost w bieżącym roku (do około 100 dolarów za 1 tonę).

A zatem spotkały się tu dwa problemy: jeden — to konieczność odseparowania ksyli-
tów od węgla brunatnego i umniejszenie strat ciepłych przy spalaniu; drugi — to rozwiązanie braków rynkowych na węgiel drzewny. Zespół poznański przystąpił do badań laboratoryjnych i technologicznych na specjalnie w tym celu zbudowanej w Koninie reortie prototypowej. Wynik wskazywał na korzyści, wynikające z uruchomienia — już na stałe urządzeń separacyjnych i do produkcji węgla drzewnego.

Sprawa wyglądała na pozór prosto i nieskomplikowaną. Niestety, od projektu do efektu droga daleka. I w tym wypadku zasada się sprawdziła. Trzeba było ponad pięć lat czekać na realizację wartościowego pomysłu. Dopiero kiedy zaangażowane zostały do tego najwyższe autorytety realizacja wynalazku zaczęła przybierać bardziej konkretne kształty. Dziś na terenie Elektrowni „Konin” stoi już pierwsza z szeregu planowanych reort do przemysłowego przerobu ksyli-
tów.

Jakie z tego wynikną korzyści? Przede wszystkim zlikwidowany może zostać w całości import węgla drzewnego. Prawdopodobnie w przyszłości — oprócz zabezpieczenia potrzeb wewnętrznych otworzy się także furka eksportowa. Koszt wyprodukowania jednej tony węgla drzewnego z ksyli-
tów będzie wynosił 1400 złotych, przy produkcji 7500 ton rocznie. Gdy zaś pełna produkcja (zaopatrywana w ksyli-
ty z całego rejonu Konina i Turka) wyniesie 12 000 ton rocznie, koszt własny jednej tony może spaść poniżej tysiąca złotych. Dziś koszt własny produkcji 1 tony węgla drzewnego w Fabryce Sucheje Destylacji Drewna w Gryfinie wynosi 4500 złotych. Różnica więc kolosalna.

Dodajmy jeszcze, że ubocznie, przy produkcji węgla drzewnego z ksyli-
tów, można otrzymywać dotychczas całkowicie importowany koksik tak bardzo potrzebny jako reduktor przy wytwarzaniu metali nieżelaznych. W sumie wszystko przemawia na korzyść metody poznańskich naukowców i praktyków-ener-

Uwaga — uśpiony wszystko słyszy!

Pacjent uśpiony podczas operacji słyszy co się koło niego mówi, mimo że jest w narkozie. Chirurdzy i pielęgniarzy muszą więc uważać na to co mówią — twierdzi dr David Cheek z Chicago. Jego zdaniem, słowa zasłyszane przez chorego mogą ciężko zaważyć na wyniku operacji i później, jakkolwiek po obudzeniu się z narkozy chorey ich nie pamięta.

Jeden człowiek na trzech znajduje się w niebezpieczeństwie zakrzepicy naczyń wieńcowych serca, gdy przekroczy 49 lat życia — mówi badacz brytyjski dr Kenneth Vickery. Opiera się on na wynikach sekcji zwłok, które wykazały, że u większości ludzi już po 20 roku życia zaczyna się zmniejszać światło naczyń wieńcowych mięśnia sercowego.

Dr Vickery dopatruje się również przyczyn tego zjawiska w zmniejszeniu pracy fizycznej. Powołuje się na ostatnie badania przeprowadzone w Anglii i Ameryce, które wykazały, że wzrost mechanizacji prac domowych idzie w parze ze wzrostem liczby zawałów serca u kobiet pracujących w domu.

Dr Vickery przestrzega też młodych ludzi, by pilnie zwracali uwagę na swą „linię” i unikali tuszy. Zaleca również matkom, by nie przekarmiały swych dzieci.

PAP

Patrzmy i uczmy się

Polski mieszczuch nie zna rolnictwa

Polak lubi dobrze zjeść, a równocześnie przejawia zaskakujący brak zainteresowania rolnictwem, producentem, wsią. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym, aniżeli na Zachodzie. Tam nie ma czytelników i słuchaczy obojętnych na sprawy rolnictwa — i tego małego, przydomowego (w takim np. Anglii jest już blisko 10 mln. właścicieli domków z własnym, niemałym, produkcyjnym ogródkiem), i tego wielkiego, pracującego na potrzeby rynku handlowego...

W cudzysłowie wpisałem słowa inż. Andrzeja Zalewskiego, twórcy programów wiejskich i rolnych na antenie Rozgłośni Centralnej, który niedawno był stypendystą Organizacji Wżywienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych i przez pewien czas pracował także w Biurze Światowego Eksperta d/s Radia i Telewizji w Centrali FAO w Rzymie: „Skłaniam się do opinii, że dzisiaj polska wieś wie więcej o mieście i o „mieszczuchach”, aniżeli miasto wie o wsi i o „wieśniakach”.

— Mało ciekawy temat! — wyznał jeden z moich znajomych, lekarz z zawodu. Mało ciekawy?

Posłuchajcie: dla 38,2 proc. obywateli naszego kraju źródłem utrzymania jest właśnie rolnictwo. Jeszcze dla nazbyt wielu. W Anglii bezpośrednio w rolnictwie pracuje tylko co dwadzieścia wyspiarzy. No, ale i my nie narzekamy. Przed wojną ziemia dawała utrzymanie 60 proc. obywateli, a jeszcze 15 lat temu — 47,1 proc. Mamy więc do czynienia z postępowaniem, które w rolnictwie polega na tym, by produkować jak najmniej, jak najmniejszym nakładem ludzkiej pracy. Ten nakład systematycznie się zmniejsza. Oto wymowny przykład: w ciągu jednego roku ubyło rolnikom przeciętnie po 136 godzin pracy w produkcji zwierzęcej i 58 w produkcji roślinnej. Te informacje wyjąłem z ciekawych badań przeprowadzonych przez Instytut Mechanizacji Rolnictwa. Właśnie mechanizacja prac polowych i gospodarskich wpłynęła na użycie rolników w jego pracy. Mamy już na wsi „grubo” ponad 100 tys. ciągników (do roku 1970 ma być 150 tys.). Kółka rolnicze dysponują 10 tys. kosiarek, 25 tys. młocarni, tysiącami sноповязалек, kombajnów i innych maszyn. Jaki jest ich wpływ na efekty pracy człowieka?

Praca nr 1 jest w rolnictwie orka. Zaoranie jednego hektara jednym koniem zajmuje rolnikowi 30 godzin chodzenia tam i z powrotem. Ciągnik orze i ha w... 4 godziny! Bez udziału „wędrującego” rolnika, z traktorystą na siedelku. Praca nr 2: kosa i młoc. — w tradycyjnej metodzie, a więc przy zastosowaniu kosy i kieratowej młocarni — kosztuje rolnika 150—160 godzin pracy. Wprowadzamy na pole sноповязалек i młocarnię: cała operacja jest wówczas cztery razy krótsza! Praca nr 3: zbiór ziemniaków — maszyna zaoszczędza człowiekowi 150 roboczogodzin na każdym hektarze uprawy.

W tym czasie, gdy ciągnik orze pole, rolnik może zająć się inną pracą. Ma więcej czasu na swoje prywatne sprawy. Na wypoczynek. Może więc sobie pozwolić na... zrezygnowanie z pomocy syna, czy córki. Na tych czeka — najpierw nauka, później praca w przemyśle.

poczucie się bardziej senny i zmęczony niż przedtem.

NARKOTYK Z GOŹDZIKÓW AROMATYCZNYCH

Dzięki nowemu narkotykowi opracowanemu przez badaczy niemieckich chore może bezpiecznie przejść przed operacją i nie trzeba mu więcej dawać leków neutralizujących szkodliwe skutki narkotyków. Ten nowy środek uzyskano z wyciągu z korzeni aromatycznych, z goździków.

WODNE ŁÓŻKO

Jeden metr szerokości, 2,25 m długości, 0,76 m głębokości — takie są wymiary nowego typu wodnego łóżka przeznaczonego dla chorych cierpiących na oparzenia i bolesne choroby skórne. Takie łóżko umieszcza się w zbiorniku, w którym woda ogrzewana jest promieniami podczerwonymi. Wprowadzono je już do praktyki szpitalnej w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

O technice przy śniadaniu

Kłopoty z pasażerem

Postępująca zima, skłania do zaniechania pieszych spacerów na korzyść przejazdów środkami komunikacji miejskiej. Wykorzystując tedy okazję, rozebrałem się po wnętrzu wagonu tramwajowego konstrukcji „Konstalu” i zauważyłem następującą informację wypisaną nad miejscem motorniczego: Miejsce siedzących 21. Miejsce stojących 110. Maksymalna liczba pasażerów 165. Zastanawiające!

Gwoli oddania świadectwa prawdzie, należy stwierdzić, że problemem, jaką pozycję zajmują pasażerowie, dla których nie wystarczyło ani miejsc siedzących, ani stojących, interesują się liczni naukowcy teoretycy. Jeden z nich nawet obrał sobie ten problem, jako temat pracy doktorskiej, ale oszalał przed szczęśliwym przeprowadzeniem przewodu. Fachowcy od komunikacji miejskiej podchodzą tedy do zagadnienia znacznie praktyczniej. Dodatkowych 34 pasażerów — wyliczają — pomnożonych przez ileś tam tramwajowonokursów daje liczbę iluś tam pasażerów w skali dziennej, których przewiezienie przekracza zdolności przewozowe taboru, a których przewieźć trzeba. Pytanie brzmi: jak i czym ich przewieźć?

Myśląc o niedalekiej zresztą przyszłości, nie liczy się ani na tramwaje, ani na autobusy, czy trolejbusy; przy stale wzrastającym tłoku na ulicach, trudno myśleć o zwiększaniu liczby wozów w nieskończoność. Metro jest dobre, ale kosztowne i nie wszędzie łatwe do wybudowania. Dla wielu miast przeto ratunkiem może się okazać kolej napowietrzna — przebiegająca po torowisku wzniesionym nad poziomem ulicy i wspartym na słupach. Ale — i tu pytanie: jaka powinna być ta kolej? Wielu fachowców pokłada nadzieję w kolei jednoszynowej. Wagonik, lub wagoniki skonstruowane są w ten sposób, że obejmują, jak gdyby jedną szynę o specjalnym profilu, albo według innego jeszcze pomysłu są na tej szynie podwieszane. Wagoniki kolei jednoszynowej pokonują krzywizny łatwiej, niż wagony normalnych kolejek elektrycznych, niezależnie więc od przebiegu trasy ich średnia prędkość może być większa.

Jakkolwiek idea sama jest bardzo pociągająca, realizacja nie jest bynajmniej taka łatwa. Jak to więc ostatecznie będzie z koleją jednoszynową — nie wiadomo. Na razie prostszym i tańszym rozwiązaniem jest napis, zacytowany na początku.

Nie narzekajmy jednak: choć trudno określić, w jaki sposób podróżują liczni, nadprogramowi pasażerowie naszych tramwajów — jednak jadą. Zawsze to lepiej, niż chodzić pieszo, zwłaszcza, gdy aura nie jest zbyt łagodna.

ELEKTRON

PROJEKT SAMOŁOTU 1000-MIEJSCOWEGO

Amerykańska firma Douglas przygotowuje projekt samolotu odrzutowego na 1000 pasażerów. Łączny ciężar tego giganta wyniesie 350 ton, a prędkość około 880 km/godz. Mimo wielkiego ciężaru będzie on mógł korzystać ze zwykłych lotnisk.

FALE RADIOWE I WODA

Długie fale radiowe pomagają ekipom poszukiwawczych znajdować wodę na pustynnych obszarach Związku Radzieckiego. Sposób ten, opracowany przez Uniwersytet Moskiewski, wykorzystuje fakt, iż wilgotny grunt pochłania fale radiowe lepiej niż suchy.

GWÓDŹ W SERCU

W jednym ze szpitali mediolańskich chirurdzy usunęli z serca młodego robotnika gwóźdź długości 5 cm, który

tkwił tam 2 tygodnie. Robotnik sam wystrzelił ten gwóźdź z pistoletu; gwóźdź odbił się od kamienia i utkwił w prawej komorze serca. Operacja trwała 4 godziny.

NAJTAŃSZE TELEWIZORY

Najtańsze telewizory na świecie produkuje firma N. Ming Co., założona przed dwoma laty w Hong Kongu. Odbiornik 23-calowy Minga kosztuje 140 dolarów, a mały odbiornik przenośny zaledwie 65 dolarów.

COŚ NOWEGO O KAWIE

Badania prowadzone przez Instytut doświadczalny we Frankfurcie doprowadziły do wniosku przekreślającego głęboko zakorzenione przekonania: kawa nie „odpedza” snu ale wprost przeciwnie — usypia. Jeśli kierowca zmęczony prowadzeniem samochodu dostanie szklankę czarnej i mocnej kawy, po kilku minutach

Polskie Radio wprowadziło na antenę audycję zatytułowaną „Zielone Sygnały” przeznaczoną dla „słucha-
cza obojętnego” (na sprawy rolnictwa i wsi), a więc dla mieszkańców miast, dla 61,8 proc. ludności kraju. Jest nadawana w każdy wtorek o 12.45 w programie II, który obejmuje 57 proc. powierzchni kraju i jest odbierany przez 3.200 tys. — 3.700 tys. słuchaczy. Piętnaście minut w tygodniu wykreślono na zapoznanie mieszkańców miast z takimi oto m. in. sprawami i problemami: czy zjedzą nas konie, psy, koty, gołębie? Jakże powiaty w Polsce naprawdę nas karmią? Gdzie kończy się wieś, a zaczyna miasto? Ucieczka ze wsi i... tęsknota za wsią. Marzenia ludzi o własnym ogródku. Turystyka i wieś. Dlaczego wieś otrzymuje kredyty? Czy folklor ludowy musi zginąć? Pszenica za truskawki, truskawki za cukier. Gospoście. „Trzeci świat” i rolnictwo. Kontrasty europejskiego rolnictwa. Rolnicy z Marszałkowskiej. Apteka zamiast spiżarni. Hydroponika, itd. itp.

...Mało ciekawe tematy, panie doktorze? A wymienię tylko niektóre...

MIROSLAW SANIGÓRSKI

Gdzie się podziały mikrokontynenty?

Dr Robert Dietz, geolog amerykański, wezwał oceanografów, aby odszukali pod wodami Atlantyku i Oceanu Indyjskiego kilka zatopionych „mikrokontynentów” i pomogli w ten sposób weryfikować teorię przesuwania się lądów naszej planety.

Od wielu już lat uczeni spierają się na temat teorii, według której obecne kontynenty są fragmentami dwóch wielkich pralądów, Laurazji i Gondwany (lub jednego pralądu, Pangei). Teoria ta głosi, że pralądy popękały na części, które potem stopniowo podryfowały w różnych kierunkach. Z dwóch pralądów, Gondwana znajdowała się na półkuli południowej i obejmowała dzisiejszą Amerykę Południową, Afrykę, Madagaskar, Antarktydę, Australię



brakujące części Gondwany



i Indie. Linie brzegowe tych lądów pasują do siebie, jak części dziecinnej układanki, ale — co widać na mapce — dwóch fragmentów Gondwany brakuje.

Dietz, gorliwy zwolennik teorii wędrówki lądów, sądzi, że jeden z zagubionych mikrokontynentów znajduje się pod wodami Oceanu Indyjskiego, w rejonie Wysp Sezelskich. Trzeba go więc zbadać, aby sprawdzić, czy kształt podwodnego wzniesienia pasuje do luki między Indiami i Afryką na mapie Gondwany. Drugi brakujący mikrokontynent należy dopiero odnaleźć.

Dr Dietz jest przekonany, iż kontynenty ziemskie są lekimi płytami skalnymi, które unoszą się na gęstej warstwie płaszczą planety — grubej warstwy oddzielającej skorupę ziemską od roztopionego jądra.

Dietz przyznaje, że odnalezienie i zbadanie mikrokontynentów będzie trudne ale zwraca uwagę, iż w zamian uczeni otrzymają ostateczne rozwiązanie jednej z największych tajemnic globu ziemskiego. (PAP)

Wózek dziecięcy do „wspinania”

Wynalazek technika szwedzkiego z Bromma-Bengta Ilona zdobył Europejski Złoty Medal na targach wynalazków w Norwimberdze. Jest to podwozie z „wspinającymi” się kołami. Można je stosować zarówno w wózkach dziecięcych iak i w wózkach inwalidzkich oraz pojazdach inwalidzkich oraz pojazdach terenowych. Z około 500 wynalazków zaprezentowanych na targach wynalazków przez 40 krajów — sześć uzyskało nagrody. Na zdjęciu: Bengt Ilon demonstruje swój wynalazek. Za naciśnięciem guzika na raczce wózka zwalnia się podwozie i wózek zaczyna się „wspinać” po schodach, a jego „nadwozie” zachowuje pozycję poziomą.

Fot. — CAF



LOKALI MAGAZYNOWYCH

o powierzchni 100-150 m²
na artykuły motoryzacyjne
POSZUKUJE
SPÓŁDZIELNIA PRACY „GALMOT”
POZNAN,
ul. Dzierżyńskiego nr 176, tel. 707-64
Oferty prosimy składać pod naszym adresem.
M8162

2 MAGAZYNÓW
DO WYDZIAŁOWANIA
na terenie m. Poznania lub okolicy
o powierzchni 100 i 200 - 500 m²
poszukuje
PRZEDSIĘBIORCĘ DETALICZNEGO
„JUBILER” W POZNANIU,
plac Wolności nr 3, telefon nr 521-82.
Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Admi-
nistracji pod wyżej wym. adresem. M8164

Pracownicy poszukiwani

Zakład Poprawczy w Poznaniu, ul. Wągrowa 1 -
telefon 702-45 zatrudni:
1. NAUCZYCIELI na stanowiska wychowawców.
Uposażenie jak w resorcie oświaty zwiększone
o 45 proc. - przy wymiarze 26 godz. tygodniowej
pracy;
2. PSYCHOLOGA. Warunki pracy i płacy jak wyżej.
3. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Warunki pracy do
omówienia.
Zgłoszenia osobiste w sekretariacie zakładu od go-
dziny 9-15, codziennie. 12454g
Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poz-
naniu natychmiast zatrudni KOBIECY:
- KIEROWNIKÓW PIETER Domu Handlowego,
- KIEROWNIKÓW STOISKA branży: odzieżowej,
obuwicznej, ceramicznej.
Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr PDT,
pokój 5, ul. Mielżyńskiego 14, w godzinach od 8-15.
K8218
Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lu-
boniu k. Poznania - przyjmą zaraz na dobrych
warunkach:
1. MAGISTRÓW CHEMIKÓW;
2. EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem,
3. INŻYNIERÓW POMIAROWCÓW do Zakładowego
Laboratorium Badawczego,
4. KOMENDANTA Straży Pożarnej,
5. wysoko kwalifikowanych ŚLUSARZY REMON-
TOWO-MASZYNOWYCH,
6. CHEMIKÓW ze średnim lub zasadniczym wy-
kształceniem do pracy w produkcji,
7. MASZYNISTÓW z uprawnieniami do pracy w ta-
borze kolejowym,
8. MANEWRÓWYCH z uprawnieniami do pracy w
taborze kolejowym,
9. PALACZY PAROWOZOWYCH z uprawnieniami
do pracy w taborze kolejowym,
10. WYKŁADACZY gumy i WULKANIZATORÓW.
Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem:
Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych - Dział
Szkolenia i Kadr, Luboń k. Poznania, telefon:
559-46, 559-47, 559-48 lub 594-07. K8096

Praca

Ucznia w zawodzie ślus-
arsko-tokarskim przy-
jmie warsztat. Osiedle Ple-
wiska, ul. Zielarska 24.
12233g
Pomoc domowa umiejąca
gotować zatrudni zaraz
osobę. Sowińskiego 19
m. 3. 12527g

Potrzebna pani do rocz-
nego dziecka na 4/4 godz.
Zgłoszenia z referencja-
mi: ul. Chociszewskiego
38 m. 5, po godz. 16.
12388g
Panna pracująca przy-
jmie jakakolwiek pracę
w godzinach popołudnio-
wych. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 11512g.

s. t. p.

Janina z Szembeków Mieczysława Szuldrzyńska

zmarła w Poznaniu, opatrzona Sakramentami
św., dnia 22 listopada 1965 r.
Pogrzeb odbędzie się w Lubasz, w czwar-
tek, dnia 25 bm., o godzinie 11.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w so-
botę, dnia 27 bm., o godzinie 19 w kościele
farnym w Poznaniu.

O tym zawiadamiają
DZIECI, WNUKI I PRAWNIKI
12483g

kol. Roman Skowroński

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika
i dobrego koleżę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm.,
o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej przy ul.
Albańskiej.

Współpracownicy

Rada Zakładowa Komitet Zakładowy PZPR
Rada Robotnicza Dyrekcja
K8283

mgr Antoni Semmler

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.,
o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarza na Jun-
kowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, SYN I MATKA

Poznań, Włodkowica 41 m. 9. 12535g

Henryk Sobczak

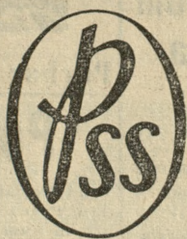
kapitan rezerwy

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.,
o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Kraszewskiego 25. 12486g



Od stóp
do głów
ubierzecie
na zimę



SWE NAJMŁODSZE DZIECI
w sklepach odzieżowych PSS:
DO LAT 3 w sklepie „Boba”
- ul. Rynkowa (przy St. Rynku)
DO LAT 7 w sklepie „Przedszkolak”
- ul. Dzierżyńskiego nr 132
DUŻY WYBÓR:
placuchy, sukienki, ubrania, swetrów, szali itd. oraz obuwia domowego. M8012

Przynieście mycie schodów.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12396g.

Kupno

Małe sanki z oparciem
lub bez kupię. Telefon
452-89, od godz. 8-15.
18363p
Akordeon 48-basowy lub
większy kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 18293p.

Sprzedaz

Wersalki, wyjątkowo cena
obniżona, tapczan 1.500.
amerykański, fotele, pole-
ca - Tapicernia, Małec-
kiego 33. 95g
Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace -
wszelkie rozmiary oleja
Brzozowska - Poznań.
Czerwonej Armii 10. 10095g

Sprężyny techniczne do
maszyn i urządzeń oraz
wszelkich pojazdów jedno
i dwusładowych, dostar-
cza Rzem. Spółdzielnia
Wielobranżowa, Poznań,
ul. Mickiewicza 27, 10702g

Norki hodowlane pastele
sprzedam. Tel. 701-72 lub
oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11685g.
Okazyjnie sprzedam apar-
at EKG „Siemens”, Ma-
rion Stachowski, Poznań,
ul. Mińska 2 m. 5. 12477g

Sprzedam okazjnie każ-
dą ilość siatki parkano-
wej od 16 do 1 m². Po-
znań 25, ul. Chotomowska
49 - warsztat. Dojazd
Rataj autobusem nr 62.
11627g

Sprzedam pianino „Rö-
nisch”, Poznańskie 59 m.
2, od godz. 16-18. 11516g
Grzejnik żelazny metro-
w. Elektromotor 5 KW,
wirówkę szwedzką sprze-
dam. Telefon 455-04. 11531g

Maszynkę elektryczną do
podnoszenia oczek nową
sprzedam. Wojska Pol-
skiego 68/4 m. 14. 11573g

Norki pastele, lisy hodo-
wne sprzedam. Poznań,
Wawrzyńska 33 m. 5. 11610g

Z powodu wyjazdu -
suleśnie sprzedam inkub-
ator na 4.800 jaj. Cecyl-
ia Jakubek, Łakociny,
pow. Ostrów Wlkp. 11665g

Wiktorja Jewasińska

z domu MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.,
o godzinie 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała,
przy ul. Bluszczej.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

Tomasz Makowski

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.,
o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Zabikowo, Poznań, Łódź. 12474g

IGNACY STEFANIAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w pią-
tek, dnia 26 bm., o godzinie 8 w kościele Św.
Rocha.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o go-
dzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Żegrzu.
W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CÓRKA, ZIEĆ

I SZWAGIERKA

Poznań, Rataje 106. 12468g

kolega Henryk Sobczak

W Zmarłym stracił wiernego przyjaciela

i oddanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!
POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
OKRĘG POZNAŃSKI
WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o go-
dzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Wszystkich Kolegów prosimy o liczny udział.

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ulica Kantak 10.
K7748

Samochody

Sprzedam „Fiat” 1300.
Wrocław, telefon 839-36 -
wieczorem. K8284

„Skoda-Octavia Super”
59 sprzedam. Józef Pło-
ciennik, Miłosławice, po-
wiat Wągrowiec. Trasa
Wągrowiec, Gniezno, sta-
cja kolejowa Mieścisko.
12504g

Sprzedam tani samo-
chód „Ford-Eifel”, silnik
„Skody 1100” po remon-
cie, z częściami zamiennymi,
ogumienie mało
używane. Ul. Albańska 155
(działki). 11571g

Tanio sprzedam bagażo-
we 1 t. „Gaz” 67 B (ga-
zik). Poznań, Koszki-
go 8 m. 96. 11578g

Sprzedam „Syrène 101”.
Poznań, Opolska 53 m. 5.
11601g

Samochód „Wartburg de
Lux” w idealnym stanie
sprzedam. Włodarczak -
Poznań, Czerwoska
10 m. 6, od godz. 17-19.
11632g

Sprzedam samochód ma-
liolitrazowy duży części
zamiennych. Wydm. Zło-
towska 30 m. 1. 11587g

Sprzedam „Skodę 1101”.
Poznań, Lodowa 8 m. 2.
11607g

Lokale

Kupię wyłączony pokój
z kuchnią lub dwa mniej-
sze pokoiki. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 11551m

Dwie panienki uczące się
poszukują niekrepującego
pokoju w śródmieściu.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11270g.

Zamienie pokój z kuch-
nią nowe budownictwo
w centrum na duży po-
kój, kuchnię, łazienkę,
samodzielne. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 11277m.

W dniu 23 listopada 1965 r. po długich cier-
pieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św.,
nasza najdroższa matka, teściowa, siostra, szwa-
gierka i babcia, śp.

Wiktorja Jewasińska

z domu MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.,
o godzinie 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała,
przy ul. Bluszczej.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

Tomasz Makowski

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.,
o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Zabikowo, Poznań, Łódź. 12474g

IGNACY STEFANIAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w pią-
tek, dnia 26 bm., o godzinie 8 w kościele Św.
Rocha.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o go-
dzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Żegrzu.
W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CÓRKA, ZIEĆ

I SZWAGIERKA

Poznań, Rataje 106. 12468g

kolega Henryk Sobczak

W Zmarłym stracił wiernego przyjaciela

i oddanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!
POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
OKRĘG POZNAŃSKI
WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o go-
dzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Wszystkich Kolegów prosimy o liczny udział.

SPRZEDAM NOWOCZESNY SUMATOR elektryczny

Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12335g

Panią pracującą po-
szukuje pokój najchę-
tniej Jeżyce - Grunwald.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19, dla
11361.

Przyjmę panią w wspólnym
pokój. Poznań-Gór-
czyń. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19, dla
11400m.

Poszukuję pustego poko-
ju na jeden rok dla
dwóch bezdzietnych star-
szych osób. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 11436m.

Samodzielne dwupokojowe,
nowe budownictwo,
parter, okolica Gospody
Targowej zamienię na
dwa samodzielne miesz-
kania. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 11438m.

Starsza pani pracująca
poszukuje pokoju przy
spokojnej rodzinie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 11439m.

Przyjmę pana na pokój.
Poznań-Górczyn, ul. Gos-
tyńska 113. 11449m

Poszukuję pokoju kom-
fortowego, umeblowanego
dla dwóch osób, tylko
oferty pisemne: Jerzy
Różański, Poznań 35, Ar-
końska 37. 11521m

3 pokoje, komfort, samo-
dzielne z c.o. w centrum
(po 30 m pokój) - zamie-
nię na 2 mieszkania z
wygodami - samodzielne
po 2 pokoje z kuchnią
lub 2 pokoje i pokój z
kuchnią. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 11524m.

Garaż w śródmieściu lub
okolice poszukuję. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 11614g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę pod ni-
skie budownictwo (Staro-
leka Wielka). Adres
wskazuje Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11296g.

Sprzedam dom jednorod-
ziny z wygodami, po-
kupie wolny. Chodzież,
Ogrodowa 34. 11349g

Sprzedam dom jednorod-
ziny dwa pokoje, kuch-
nia ogródek, Luboń 4,
ul. Stawna 1, pow. Po-
znań. 11399g

Sprzedam wolny dom 2
pokoje kuchnia, łazien-
ka, budynek gospodarczy
garaż, siła, światło,
woda, nadający się na
różne cele, ogrodem 129
m². Poznań - Staroleka
Wielka, Miechowska 15.
11431g

Kupię domek z ogród-
kiem połowe, segment (3
pokoje z kuchnią) w Po-
znaniu lub okolicy. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 11526g.

Kupię domek jednorod-
ziny lub połowe możli-
wie z garażem i pomiesz-
czeniem na warsztat w
okolice Grunwald - Je-
życe. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19 dla
11527g.

Oddam w dzierżawę o-
gród ogrodzony. Krzy-
żownicy, ul. Słupska 163.
11580g

Sprzedam dom 4 pokoje,
kuchnia, 1.250 m² ogro-
du, budynek gospodarczy,
Nowe Skalmierzyce,
Kamieńna 19 - Stanisław
Słaczarczyk. 11526g

W dniu 18 listopada 1965 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach zmarła

mgr Joanna Michalska

profesor Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie,
członek ZZNP

Pogrzeb odbył się w Jarocinie, dnia 21 bm.,
1965 r.

O tym zawiadamiają
Dyrekcja Rada Pedagogiczna
Komitet Rodzicielski Młodzież Szkolna
12430g

Przewodniczącemu Rady Zakładowej Michałowi Przepiórze

z powodu śmierci jedynej
CÓRKI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają

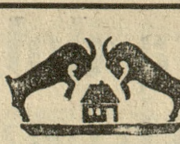
Członkowie Rady Zakładowej POP
Administracja

ODDZIAŁU TRAKCJI POZNAŃ
12456g

KOLEGOM Jerzemu i Czesławowi Stefaniakom

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu
OJCA

składają
Zarząd i Współpracownicy
SPÓŁDZIELNI PRACY
„TECHNICZNA OBSŁUGA PRODUKCJI”
W POZNANIU
12498g



JEŻELI DZISIAJ WYPEŁNISZ KUPON „Koziołków”

BIERZESZ UDZIAŁ W DODATKOWYM
LOSOWANIU 151 NAGRÓD.

K8275

Przetargi

PSS Puszczykowo, ul. Poznańska nr 69 - ogłasza
PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż SAMO-
CHODU OSOBOWEGO „WARSZAWA” M-20.

Przetarg odbędzie się w dniu 7. XII. 1965 r. o go-
dzinie 8. Cena wywoławcza 30.000 zł. Samochód moż-
na oglądać w zakładzie pracy w dniu 6. XII. 1965 r.
od godziny 8-12.

Osoby biorące udział w przetargu obowiązane są
złożyć wadium 10 proc. ceny wywoławczej, najpóź-
niej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni.
12342g

Akademia Medyczna w Poznaniu, ogłasza po raz
drugi PRZETARG na DOSTAWĘ I MONTAŻ 6 KO-
ŁÓW STALOWYCH do centralnego ogrzewania, oba-
lanych gazem o wydajności 250.000 l/h na wodę, dla
kotłowni Państw. Szpitala Klinicznego nr 1 im. Paw-
łowa w Poznaniu, ul. Długa 1/2. Do udziału w prze-
targu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spół-
dzielcze i prywatne. Oferty w zabezpieczonych ko-
bertach przyjmuje Dział Inwestycji A. M., ul. Fre-
dry 10, pokój 7, I piętro, w terminie 14 dni od dnia
ogłoszenia. K7797

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Po-
znaniu, ul. Wawrzyńska 11 - ogłasza PRZETARG
PUBLICZNY NIEOGRODZONY NA SPRZEDAŻ
SAMOCHODU OSOBOWEGO MARKI „WARSZAWA”
TYP M-20. Cena wywoławcza 26.400 zł.

Przetarg nastąpi o godz. 10 w 14 dniu od chwili
ukazania się niniejszego ogłoszenia (w przypadku
nieudzieli w dniu następnym).

W przetargu mogą brać udział jednostki państwo-
we, spółdzielcze oraz osoby fizyczne.

Wadium w wysokości 2.640 zł należy wpłacić naj-
później w przeddzień przetargu. Pojazd można oglą-
dać codziennie na terenie Zakładu w godz. od 10-13.
ZPC „Goplana” zastrzega sobie prawo unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn. K8207

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzis-
ku Wlkp., ul. Przemysłowa nr 12 - ogłasza PRZE-
TARG NIEOGRODZONY na wykonanie i dostawę
sukcesywną OKUCI BLASZANYCH, wzmacniających
do opraw uchwyty drzewnych, mających przeznac-
zenie do narzędzi szewskich i stolarskich, jak:
pilniki, dłuta itp.

Dostawa w IV kwartale br. ca. 50.000 sztuk a w
roku 1966 - 600.000 sztuk o wymiarach znormalizo-
wanych.

Blizszych wyjaśnień udzielić może dział techniczny
Spółdzielni w oparciu o dokumentację. W przetargu
mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spół

Podstawą dobrej współpracy obustronne zaufanie

Z doświadczeń działaczy komitetów blokowych

W związku z trwającymi wyborami do komitetów blokowych rozmawialiśmy z dwoma długoletnimi przewodniczącymi komitetów na Nowym Mieście.

Franciszek Kaczmarek, przewodniczący Komitetu Blokowego nr 6 na Główniej, 12 lat kieruje tym komitetem. Posiada on więc sporo doświadczeń, a przede wszystkim zna dobrze bolączki swego terenu. Wszystkich jednak spraw — mimo najlepszych chęci — komitet nie może załatwić. W tym rejonie brak jest np. placówki kulturalnej dla dzieci i młodzieży. Wprawdzie na Główniej otworzył swoje podwoje dla wszystkich klub „Pometu”, jednak młodzi nie pracujący w tym zakładzie nie korzystają z gościnnych progów tej placówki. Wczoraj zebrała się ona na inne sprawy, zwłaszcza na rozstrzygnięcie sporów lokatorów oraz właściwe rozliczenie się administratorów prywatnych domów. Tych spraw wpływa do komitetu najwięcej. F. Kaczmarek z zadowoleniem stwierdza, że we wszystkich tych

przypadkach interwencje komitetu pomagają. Komitet Blokowy nr 6 nie ma sprzyjających warunków do pracy. Do swej dyspozycji ma mały pokój, który dzieli z dwoma sąsiednimi komitetami oraz Okręgowym Komitetem FJN nr 3. Z tej właśnie przyczyny wielu mieszkańców często odwiedza mieszkanie przewodniczącego.

W jeszcze gorszych warunkach pracuje Komitet Blokowy nr 2 na Śródcie, którego przewodniczącym od 13 lat jest Wawrzyn Abramowicz. Ten komitet nie posiada żadnego lokalu i wszystkie sprawy załatwiane są w mieszkaniu przewodniczącego. Mimo to działalność komitetu jest bardzo ożywiona, zwłaszcza jeśli chodzi o okazję porządkowania otoczenia posesji. W związku np. z podwyżką czynszów komitet włączył się jako jeden z pierwszych do wykonywania dodatkowych prac porządkowych. We wrześniu i październiku wykonano prac wartości ponad 2250 zł. M. in. poustawiano trzepaki na podwórzach, w innym domu usuriło gruz ze strychu i jeszcze innym wyremontowano piwnice. Wiele uwagi przywiązuje też komitet do remontu budynków mieszkalnych. W tym roku wyremontowano na Śródcie 16 obiektów. Komitet zainteresował się także w zakresie konywania prac, czuwał nad ich przebiegiem oraz brał udział w odbiorze technicznym budynków po zakończeniu remontów.

Również i ten przewodniczący stwierdził, że do realizacji czynów społecznych garną się tylko dorośli. Młodzi stoją jakos na uboku spraw społecznych. I w tym rejonie brak świetlic uniemożliwia sfinalizowanie zamierzeń komitetu w zakresie rozwinięcia działalności kulturalno-oświatowej wśród młodzieży.

Przewodniczący tego KB nr 2 potrafił zdobyć zaufanie mieszkańców. Świadczy o tym fakt, że ludzie przychodzą do niego z rozmaitymi sprawami, często bardzo osobistymi. Właśnie rozsądne rozpatrywanie sporów między lokatorami oraz wykazywanie troski o prawo ich warunków bytowych przyczyniło się do dobrej współpracy z mieszkańcami. (an)

Przyczyną braku pełnego asortymentu przed zakończeniem pracy zmianowej (godz. 20) było nie dopatrzenie sprzedawcy baru. Wiadomo, że zamówienie baru musi być we właściwym czasie podane do realizacji, ponieważ kuchnia musi przygotować asortyment dan. Stwierdzono, że po przerwie bar był zaopatrzony w pełen asortyment dan barowych.

Ponieważ w okresach wzmożonego ruchu podrózników (Targi, Święta Zmarłych itp.) przepustowość naszych lokali jest niewystarczająca, pominięcia PRD „WA” będą w przyszłym roku przebudowane i dopiero wówczas powstaną możliwości rozszerzenia sieci handlowej na Dworcu Głównym. (l-o)

Na łamach „Głosu” ukazała się 2 bm. notatka pt. „Bar Dworcowy bez zaopatrzenia”, w której stwierdziliśmy, że w dniu Święta Zmarłych nie można w nim było uzyskać po godzinie 19 jakiegokolwiek potrawy. W związku z tym otrzymaliśmy pismo z Poznańskich Restauracji Dworcowych „Wars”, które m. in. wyjaśnia:

„... Słuszne jest twierdzenie, że bar był po godzinie 19 niedostatecznie zaopatrzony w dania barowe, mimo że kuchnia miała przygotowane asortymenty dan ciepłych. Sprawa ta była tematem narady roboczej, zwołanej przez dyrektora przedsiębiorstwa 4 bm. Wyciągnięto na niej wnioski zmierzające do niedopuszczenia, aby w przyszłości zdarzyły się podobne luki w zaopatrzeniu baru samoobsługowego.

Przyczyną braku pełnego asortymentu przed zakończeniem pracy zmianowej (godz. 20) było nie dopatrzenie sprzedawcy baru. Wiadomo, że zamówienie baru musi być we właściwym czasie podane do realizacji, ponieważ kuchnia musi przygotować asortyment dan. Stwierdzono, że po przerwie bar był zaopatrzony w pełen asortyment dan barowych.

Ponieważ w okresach wzmożonego ruchu podrózników (Targi, Święta Zmarłych itp.) przepustowość naszych lokali jest niewystarczająca, pominięcia PRD „WA” będą w przyszłym roku przebudowane i dopiero wówczas powstaną możliwości rozszerzenia sieci handlowej na Dworcu Głównym. (l-o)

Na łamach „Głosu” ukazała się 2 bm. notatka pt. „Bar Dworcowy bez zaopatrzenia”, w której stwierdziliśmy, że w dniu Święta Zmarłych nie można w nim było uzyskać po godzinie 19 jakiegokolwiek potrawy. W związku z tym otrzymaliśmy pismo z Poznańskich Restauracji Dworcowych „Wars”, które m. in. wyjaśnia:

Główny cel — rozwijanie usług

Pomyślnie rozwija się Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu.

Do najważniejszych osiągnięć Spółdzielni zaliczyć należy to, że rozwinęła na szeroką skalę chałupnictwo w branży chemicznej. Tym samym umożliwiła wielu osobom (w przeszło 80 procentach kobietom) uzyskanie pracy przy malowaniu zasłon, obrusów i serwetek z folii oraz zgrzewaniu worków z folii dla fabryki i spółdzielni branży odzieżowej. Obrusy o wartości przeszło 4 mln. zł, wysłała Spółdzielnia do Związku Radzieckiego. Zachęcona ich powodzeniem zabiega o rozszerzenie eksportu do innych krajów socjalistycznych.

Poza chałupnictwem Spółdzielnia zajmuje się produk-

W Poznaniu plenum Stowarzyszenia Architektów

Jak się dowiadujemy, 25 i 26 bm. (czwartek i piątek) obradować będzie w Poznaniu Plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich. Tematem pierwszego dnia obrad będzie koncepcja zabudowy osiedla Rataje. W tym celu zebrani wysłuchają referatu wprowadzającego, po czym obejrzą tereny przyszłej zabudowy tej części naszego miasta. Po południu przewidziana jest dyskusja.

W drugim dniu Plenum SARP zajmie się sprawami organizacyjnymi stowarzyszenia i jego ZG.

Obrady Plenum odbywać się będą w czwartek w gmachu Prezydium RN Poznania przy pl. Kolegiackim, a w piątek w siedzibie SARP przy St. Rynku 56. (co)

Ciekawe plany młodych prawników

Ostatnio odbyło się w Poznaniu pierwsze w bieżącym roku akademickim posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Koordynacyjnego Studentów Kół Naukowych Prawników. Omawiano kwestie dalszego rozwoju prawniczych kół naukowych oraz plan głównych imprez na rok akademicki 1966/67. Poznań przygotowywał ciekawe seminarium metodyczne (1—4 IV 1966 r.) oraz ciesząc się zawsze dużym powodzeniem wśród młodych jurystów VI Ogólnopolski Konkurs Krasomowy. Z innych imprez interesującą zapowiada się III seminarium cywilistyczne z okazji XX-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego (21—24 IV 1966 r.) oraz organizowany po raz pierwszy, obóz naukowo-badawczy na ziemiach zachodnich, którego zadaniem będzie ustalenie, jak na tych terenach realizuje się ustawa o podziale gospodarstw rolnych.

W minionym tygodniu powołano przy Kole Naukowym Prawników UAM, Klub Seniorów, w skład którego weszli: pracownicy nauki, aplikanci sądowi i inni absolwenci Wydziału Prawa UAM. Będą oni służyć pomocą zarówno w pracy koła, jak i poszczególnych komórek ZSP, zajmujących się sprawami nauki studentów. (ad)

Główny cel — rozwijanie usług

Pomyślnie rozwija się Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu. Do najważniejszych osiągnięć Spółdzielni zaliczyć należy to, że rozwinęła na szeroką skalę chałupnictwo w branży chemicznej. Tym samym umożliwiła wielu osobom (w przeszło 80 procentach kobietom) uzyskanie pracy przy malowaniu zasłon, obrusów i serwetek z folii oraz zgrzewaniu worków z folii dla fabryki i spółdzielni branży odzieżowej. Obrusy o wartości przeszło 4 mln. zł, wysłała Spółdzielnia do Związku Radzieckiego. Zachęcona ich powodzeniem zabiega o rozszerzenie eksportu do innych krajów socjalistycznych.

Poza chałupnictwem Spółdzielnia zajmuje się produk-

cją wyrobów kaletniczych, łyżeczek, parasoli (m. in. kawiarnianych) oraz prowadzi kilkanaście zakładów na zryczałtowanym rozrachunku, które świadczą usługi mieszkańcom powiatu poznańskiego i naszego miasta z zakresu kaletnictwa, murarstwa, ślusarstwa, mechaniki, elektrotechniki i sanitarnej.

W tej chwili Spółdzielnia zabiega o uruchomienie dalszych 5 zakładów usługowych, jednakże począwszy od przyszłego roku zamierza specjalizować się w wykonywaniu usług dla mieszkańców z branży kaletniczej oraz malowania na folii.

Rozwój Spółdzielni byłby jeszcze większy, gdyby nie kłopoty w uzyskaniu potrzebnego do produkcji surowca. (l)

Puchar Europy

Porażka Górnika Zabrze

Pilkarze Górnika Zabrze nie mają szczęścia w swoich występach w Pucharze. Po przegranych w latach ubiegłych ze słynną Duklą — tym razem Górnik poniósł porażkę w pierwszym meczu 1/8 finału klubowego pucharu Europy z aktualnym mistrzem CSRS, Spartą Praga — 0:3 (0:1). Strzelcami bramek byli: Kvasniak w 36 min. z rzutu karnego, Jilek w 64 min. oraz Vrana w 73 min.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Górnik: — Gomola, Siomiany, Florenski, Oślizło, Kuchta, Pol, Kowalski, Wilczek, Lubański, Szoltyś, Lentner.

Sparta: — Kramerius, Kollar, Tichy, Taborsky, Migas, Dyba, Jilek, Mraz, Mvasniak, Masek, Vrana. Sędziował — Glockner (NRD).

Mistrz Polski zagrał w Pradze bardzo słabo i poniósł w pełni zasłużoną porażkę. W pierwszym połowie gospodarze, grając z wiatrem, uzyskali dużą przewagę i pod bramką zespołu polskiego było wiele niebezpiecznych sytuacji. Obroncy Górnika grali jednak spokojnie, a młody bramkarz Gomola, miał dobry dzień i bronął z dużym szczęściem. Już w pierwszych minutach Kvasniak umieścił piłkę w siatce, lecz ponieważ uzyskał to, że „spalonego”, sędzia jej nie uznał. Górnicy tylko bardzo rzadko rewanżowali się gospodarzom kontratakami. Po jednym z nich piłka znalazła się w bramce gospodarzy, lecz Pol uzyskał ją tak jak poprzednio Kvasniak ze „spalonego”. Przewaga gospodarzy była zdecydowana, ale bramki nie padły. Wreszcie w 36 min. sędzia podkładał przeciwko Polakom rzut karny, z którego Kvasniak uzyskał prowadzenie.

W drugiej połowie początkowo inicjatywę przejęli Polacy. Lubański miał świetną okazję do zdobycia bramki, lecz strzelił słabo. Przewaga Górnika trwała tylko kwadrans. Potem do głosu doszli znów piłkarze Sparty, i raz po raz stwarzali pod bramką Górnika groźne sytuacje. Po jednym z dalekich strzałów w 64 min. bramkarz mistrza Polski wypuścił piłkę z rąk, a nadbiegający Jilek, zdobył dla Sparty drugiego gola. Wydawało się, że wynik 2:0 utrzyma się już do końca, tym

bardziej, że Lubański, nie grający w tym spotkaniu najlepiej nie wykorzystał znów świetnej okazji. Bramkarzowi czechosłowackiemu pomogła tym razem porażka.

Wynik meczu ustalony został w 79 min. Skrzydłowy Sparty — Vrana, zdecydował się na strzał z bardzo ostrego kąta. Zaskoczony Gomola interweniował zbyt późno i Sparta zdobyła trzecią bramkę. Mecz rewanżowy odbędzie się już w niedzielę, 28 bm. w Chorzowie. (s-o)

W środę wyłonieni zostali dwaj dalsi finaliści przyszłorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej. Prawo startu w Anglii zapewniły sobie zespoły Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz Szwajcarii. Znanych już jest 14 uczestników przyszłorocznych finałów. Są to: obrońcy tytułu piłkarze Brazylii, gospodarze mistrzostw Anglii oraz zespoły NRF, Francji, Portugalii, Węgier, ZSRR, Hiszpanii, KRL-D, Szwajcarii, Urugwaju, Argentyny, Meksyku i Chile. O dwa pozostałe miejsca walczyć będą jeszcze w decydującym trzecim meczu zespoły pierwszej grupy eliminacyjnej Belgia i Bułgaria oraz w grupie 8 piłkarze Włoch i Szkocji. (s-o)

W Warszawie Centralnym Osrodku Przygotowań Olimpijskich, zakończył się pierwszy w historii naszego sportu kurs instruktorów sportu motocyklowego. Zorganizowanie tego kursu było jednym z przedsięwzięć, jakie komisja motocyklowa PZMot podjęła ostatnio w celu podniesienia poziomu sportowego, zarówno naszych rajdowców jak i crossowców oraz wycścigowców. Wiadomo bowiem, że w ostatnich latach nasi reprezentanci więcej doznają porażek, niż odnoszą sukcesów. (s-o)

Pierwsi instruktorzy sportu motocyklowego

W Warszawie Centralnym Osrodku Przygotowań Olimpijskich, zakończył się pierwszy w historii naszego sportu kurs instruktorów sportu motocyklowego. Zorganizowanie tego kursu było jednym z przedsięwzięć, jakie komisja motocyklowa PZMot podjęła ostatnio w celu podniesienia poziomu sportowego, zarówno naszych rajdowców jak i crossowców oraz wycścigowców. Wiadomo bowiem, że w ostatnich latach nasi reprezentanci więcej doznają porażek, niż odnoszą sukcesów. (s-o)

W tej chwili Spółdzielnia zabiega o uruchomienie dalszych 5 zakładów usługowych, jednakże począwszy od przyszłego roku zamierza specjalizować się w wykonywaniu usług dla mieszkańców z branży kaletniczej oraz malowania na folii.

Rozwój Spółdzielni byłby jeszcze większy, gdyby nie kłopoty w uzyskaniu potrzebnego do produkcji surowca. (l)

Bułgarski „Sliven” wysoko wygrywa w Sulmierzycach

Na zaproszenie Rady Głównej LZS przybyła do Polski reprezentacja zapasników z Bułgarii. Występowali oni w barwach „Sliven”, bułgarskiego odpowiednika naszego LZS. Na zakończenie swego pobytu, goście zmierzili się z Ludowym Klubem Sportowym „Sulmierzyk”. Gospodarze w tym meczu wyraźnie ustępowali zapasnikom bułgarskim. Ci ostatni zaprezentowali bardzo dobre wyszkolenie techniczne i nienaganną kondycję. Zawodnikom LKS-u udało się tylko jedną walkę rozstrzygnąć na swoją korzyść a jedną zremisować.

Mecz zapasników polskich i bułgarskich wywołał w Sulmierzycach duże zainteresowanie tak że nieduża sala LKS-u z trudem pomieściła wszystkich chętnych obejrzenia tego interesującego spotkania. Zapaśnicy „Slivenu” przybyli dzisiaj rano do Poznania. Zwiędają oni Poznań i spotkają się z przedstawicielami Rady Wojewódzkiej LZS. (s)

Hokeiści CSRS pokonali ZSRR

W praskim Pałacu Lodowym rozegrane zostało między państwowe spotkanie w hokeju na lodzie między zespołami aktualnego mistrza i wicemistrza świata ZSRR i CSRS. Zasiadujące zwycięstwo odnieśli Czechosłowacy — 3:2 (0:0, 2:1, 1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Pryl — 2 oraz Klapac a dla ZSRR — Mojsiejew i Sakiejew.

Drużyna radziecka wystąpiła w odmłodzonym składzie. Z zawodników którzy brali udział w ostatnich mistrzostwach świata w Tampere grało tylko 6 w zespole CSRS z naj lepszych zawodników zabrakło tylko Golonki i Jirika. W przekroju całego spotkania lepszą drużyną byli Czechosłowacy. Zespół radziecki występując z 10 nowymi młodymi hokeistami zaprezentował bardzo dobre wyszkolenie. Rewanżowy mecz odbędzie się 26 bm. (s-o)

Odpowiadamy

Czytelnikowi „Głosu”, który zapytał nas czy w 1955 r. odbył się mistrzostwa bokserskie Europy odpowiadamy twierdząc, że mistrzostw był Berlin. Złote pasy na mistrzostwach w 1955 roku zdobyli z Polaków: Stefaniuk, Drogosz i Pietrzykowski. (b)

„WYSTAWA PLAKATU TEATRALNEGO” — Sala Wielka — g. 10—18.

DYŻURY
SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), tel. 556-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

LEKARZ WETERYNARIJ — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).



Raj dla dzieci

Zima, która tyle kłopotów sprawia dorosłym, jest prawdziwym rajem dla dzieci. I leż to radości z powodu możliwości wykorzystania sanek czy łyżew! Toteż każdy plac, każde wzniesienie, ba — także zamrznięty staw — wykorzystywane są dla uprawiania zimowego szaleństwa. Tylko niektórzy przesadzają w gorliwości i uprawiają zimowe sporty w niezbyt bezpiecznych miejscach, zwłaszcza gdy mróz zelżeje i cienista staje się na jeziorach lub stawach pokrywa lodu. Takiej zabawy nie pochwalamy. Zbyt często kończy się ona tragicznie.

Fot. — K. Przychodźki

B. Madey i J. Ekier na koncercie PF

W piątek, 26 bm., o godz. 19.30 i w niedzielę, 28 bm., o godz. 11 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestra symfoniczna na PF, dyrygować będzie Bogusław Madey — dyrygent Teatru Wielkiego w Warszawie. Sylwetka artysty znana jest poznańskiej publiczności. Jest on absolwentem PWM w Poznaniu, który w 1958 r. na swoim koncercie dyplomowym wystąpił jako dyrygent (klasa prof. B. Wodiczki), pianista (klasa prof. Wacława Lewandowskiego) i kompozytor (klasa prof. Stefana Poradowskiego). Artysta studiował swą pęgiel w Szwajcarii i Anglii.

Solistą koncertu będzie pianista Jan Ekier — dawno nie widziany w Poznaniu. (na)

INFORMUJEMY

Na spotkanie z dyrygentem i solistą piątkowego koncertu symfonicznego zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub MPiK, ul. Ratajczaka 39. „Nowe zasady współpracy banku z przedsiębiorstwem” — to tytuł prelekcji dyrektora departamentu centrali NBP. W. Prussa dzisiaj o godz. 18 w sali WSE, ul. Marchlewskiego. Odczyt urzęda Oddział PTE.

Walne Zebranie członków Kola Miejskiego Zrzeszenia Prawników Polskich, połączone ze spotkaniem towarzyskim, odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali 100 Sądu Wojewódzkiego.

LISTOPAD 25	Katarzyny
czwartek	Słońce: 7.30—15.48

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Marchońta gruby a spróśny”; NOWY — godz. 16 „Niebieski ptak”; OPERA — g. 19 „Katarzyna Izmałowa”; OPERETA — nieczynna; MARCINEK — g. 16.30 „Najdziwniejszy”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wszystko dla pań” (franc. 12 1.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 1.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Święta wojna” (pol., 11 1.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Flap na Flap na bezludnej wyspie” (USA, 16 1.); GONG — g. 10, 12 (USA, 16 1.); GONG — g. 10, 12 (USA, 16 1.); WITAJCIE, wstęp wzbroniony”

(radz., 9 1.) i g. 15.30, 18 i 20.30 „Uroczą gospodynię” (USA, 16 1.); GRUNWALD — nieczynne; GWIAZDA — g. 10.30 „Trzy kroki po ziemi” (pol., 12 1.) i g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Głaska skóra” (franc., 16 1.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Ściśle tajne” (NRD, 16 1.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Tom Jones” (ang., 16 1.); MALTA — godz. 16 „Zamek z bajki” (NRD, 7 1.) i g. 18, 20.15 „Człowiek mafii” (włoski, 16 1.); MINIATURKA — g. 15.30 i 19 „Biały kanion” (USA, 14 1.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Pokochojmy się” (USA, 16 1.); OSIEDLE — g. 16 „Szkłany pantofelek” (radz., 9 1.) i g. 18, 20 „Co się zdarzyło Baby Jane” (USA, 18 1.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Helena Trojańska” (USA, 12 1.); PRZYJAZŃ — nieczynne; PALACOWE — godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ogień na ulicach” (ang., 16 1.); RIALTO — g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 „Jak zdobył meża” (USA, 16 1.) i g. 21.30 „Syn kapitana Blooda” (franc., w-hiszp.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Szeherazada” (franc., 16 1.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „15.10

do Yumy” (USA, 16 1.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Słaba pień” (franc., 18 1.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — godz. 17 i 19.15 „I dalej będę śpiewać” (ang., 12 1.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „W kraju Koman-ców” (USA, 16 1.); WRZOS (Lubon) — g. 17 „Śniegi w żalobie” (USA, 12 1.) i g. 19.15 „Szczur Ameryki” (franc., 16 1.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Znowu Max Linder” (franc., 12 1.); ZNIEC (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Floren-cja i Werona”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15. BRONI (St. Rynek) — g. 10—15. HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15. INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9—15. KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15. NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — 10—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarczew — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) Wystawa fotograficzna pt. „Poznańskie Teatry Dramatyczne w 20-lecie”, g. 10—22.

WOIT (Stary Rynek 10) — „Obiektym przez Związek Radziecki” — fotografie Z. Zielenackiego — g. 9—17.

PTF (ul. Paderewskiego 7) — „Krajobraz Wielkopolski” — godz. 10—19 (niedz. — g. 11—17).

BWA i ZPAP (Stary Rynek — Arsen) — „Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki” — czynna codziennie, oprócz poniedziałków od g. 10—18 (niedziele i święta od g. 10—17).